



GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X. Wyd. AB

Poznań, piątek 12 marca 1954 r.

Nr 61 (3117)

Pierwszą część

Sprawozdania Komitetu Centralnego
na II Zjeździe PZPR ogłoszonego
przez Przewodniczącego KC PZPR
BOLESŁAWA BIERUTĄ

podajemy na stronie 3, 4, 5 i 6

Pierwszy dzień obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zagajenie tow. Cyrankiewicza — Wybór Prezydium Zjazdu — Serdeczna
manifestacja na cześć delegacji KPZR i innych bratnich partii

Punktualnie o godzinie 12 przybywają członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR i członkowie Sekretariatu KC z przewodniczącym KC PZPR — Bolesławem Bierutem na czele. Wraz z nimi wchodzi na salę członkowie delegacji KPZR z pierwszym sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem na czele.

Delegaci wstają z miejsc. Wybuch gorąca owacja.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obrady II Zjazdu zagaja członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz.

WARSZAWA PAP. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczął obrady dnia 10 marca 1954 r. w Warszawie, w wielkiej sali Akademii Wychowania Fizycznego.

Oczy przybywających delegatów i gości kierują się na widniejącą nad prezydium płaskorzeźbę przedstawiającą Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, otoczoną czerwonymi i białoczerwonymi sztandarami. Po obu stronach prezydium — na postumentach popiersia: Ludwika Waryńskiego — twórcy i organizatora pierwszej polskiej partii rewolucyjnej — Proletariatu, oraz Marcelego Nowotki — pierwszego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej. Na sali widnieją portrety wybitnych polskich rewolucjonistów.

Gdy mówca gorąco wita przedstawicieli pierwszej brygady szturmowej światowego ruchu robotniczego — delega

cję KPZR z N. S. Chruszczowem na czele — wybuchają gorące, długotrwałe oklaski. Oklaski towarzyszą rów-

nież powitaniu przedstawicieli bratnich partii komunistycznych i robotniczych, którzy przybyli na Zjazd.

Po końcowych słowach mówcy: w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłaszam za otwarty — zrywa się owacja. Zebrani wstają. Rozbrzmiewa śpiew Międzynarodówki.

Zjazd przystępuje do wyboru prezydium. Projekt składu prezydium w imieniu delegacji Warszawy, Łodzi, województw: stalinogrodzkiego, krakowskiego, wrocławskiego i poznańskiego — zgłasza I sekretarz Komitetu Łódzkiego

PZPR — Jabłoński. Projektowany skład prezydium delegacji przyjmują jednomyślnie. W prezydium zasiadają członkowie Biura Politycznego i zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Sekretariatu KC z przewodniczącym KC PZPR — Bolesławem Bierutem na czele, wybitni działacze partyjni.

- 1 SPRAWOZDANIE KOMITETU CENTRALNEGO PZPR — PRZEWODNICZĄCY KC PZPR — BOLESŁAW BIERUT.
 - 2 SPRAWOZDANIE CENTRALNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ — STEFAN RÓZGA.
 - 3 GŁÓWNE ZADANIA GOSPODARCZE DWÓCH OSTATNICH LAT (1954—1955) PLANU 6-LETNIEGO — HILARY MINC.
 - 4 O ZADANIACH ROZWOJU ROLNICTWA W LATACH 1954—1955 I O ZAPEWNIENIU NIEZBEDNYCH ŚRODKÓW DLA WZROSTU PRODUKCJI ROLNICZEJ — ZENON NOWAK.
 - 5 O NIEKTÓRYCH ZADANIACH ORGANIZACYJNYCH I ZMIANACH W STATUCIE PARTII — EDWARD OCHAB.
 - 6 WYBORY NACZELNYCH WŁADZ PARTYJNYCH.
- Zjazd wybiera następnie Komisję Mandatową. (Skład Komisji Mandatowej podajemy oddzielnie).

W pierwszym punkcie porządku dziennego przewodniczący obrad Józef Cyrankiewicz udziela głosu przewodniczącemu KC PZPR Bolesławowi Bierutowi dla wygłoszenia referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wśród gorących owacji Bolesław Bierut wstępuje na trybunę.

Przemówienie wielokrotnie przerywane było gorącymi oklaskami.

państwowi i społeczni, przodujący robotnicy i chłopci, przedstawiciele świata nauki i kultury. (Pełny skład prezydium podajemy oddzielnie.)

Józef Cyrankiewicz zaprasza do prezydium przewodniczącego delegacji radzieckiej N. S. Chruszczowa wraz z członkami delegacji oraz kierownikami delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Sala gorąco wita gości zagranicznych zasiadających w prezydium.

Następnie Zjazd powołuje Sekretariat Zjazdu w składzie: Antoni Alster, Jerzy Albrecht, Konstanty Dąbrowski, Ostap Dłuski, Władysław Krucek, Józef Majchrzak i Kazimierz Mijal.

JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁONY ZOSTAJE PORZĄDEK OBRAD ZJAZDU, KTÓRY OBEJMUJE:

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na otwarciu II Zjazdu PZPR

TOWARZYSZE!

5 lat temu nasza partia, kontynuatorka bohaterskich walk polskiej klasy robotniczej, podjęła stary bojowy sztandar polskiego ruchu rewolucyjnego, by poprowadzić naród polski na spotkanie swego rozkwitu, swojej siły, na spotkanie trudnym dniom walki o codzienną realizację sześciolletniego planu, na spotkanie zwycięstwa we wspólnej międzynarodowej walce o bezpieczeństwo i pokój.

Niezapomniane wzruszenie tamtych dni Kongresu Zjednoczeniowego, gdy przewyciężony został ostatecznie rozłam w szeregach polskiej klasy robotniczej, gdy towarzyszył Bolesław Bierut z trybuny Kongresu proklamował powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdy syreny fabryk, hut i kopalń wieściły narodzinom jednności klasy robotniczej, trwały fundament siły i rozkwitu narodu, to wzruszenie spoilo wówczas z partią całą klasę robotniczą, z przodowniczką narodu klasą robotniczą wszystko co było najlepsze w narodzie, masy pracujące chłopstwa i inteligencji.

Odtąd jedna była tylko droga. Była to i jest droga do jeszcze głębszej jednności szeregów partyjnych, do coraz mocniejszego sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, do coraz serdeczniejszej więzi partii z masami bezpartyjnych, do szerokiego frontu narodu polskiego, walczącego o pokój i plan sześciolletni, do coraz to nowych osiągnięć i sukcesów w budowie podstaw socjalizmu, w uprzemysłowieniu Polski, w tworzeniu podstaw jej siły, jej rozwoju, podstaw proklamowanej teraz na gruncie tych osiągnięć walki o szybszy wzrost stopy życiowej najsłabszych mas. Ta

jedną i jedyną drogą poszła partia, poszła klasa robotnicza, poszedł naród polski i dlatego dziś wy, towarzysze delegaci, którzy reprezentujecie tu na Zjeździe niezmierny trud, wysiłek, dążenia, aktywność milionowych mas robotniczych, chłopskich, inteligentnych, mężczyzn, kobiet i młodzieży, ich potrzeby i oczekiwania, z dumą możecie patrzeć na trudne osiągnięcia okresu minionego, dziś, kiedy wytaczać będziecie partii, klasie robotniczej i całemu narodowi dalszą drogę zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozwinięcia produkcji rolnej, szybkiego podwyższania stopy życiowej.

Nie było wtedy jeszcze w Warszawie ani trasy W-Z, ani Domu Partii, ani szeregu pięknych ulic, ani MDM, ani Pałacu Kultury i Nauki. Nie było wtedy jeszcze w Polsce ani Nowej Huty, ani nowych wielkich pieców Czestochowy i Śląska, ani licznych nowych elektrowni, ani Włocławka, Wierzbicy, ani Kędzierzyna, ani Żerania i wielu innych ogromnych zdobyczy Polski Ludowej, zdobywczy, stanowiących podstawę proklamowanego dziś szybszego podnoszenia stopy życiowej.

To wszystko i wiele innych ogromnych zdobyczy na froncie gospodarki, oświaty i kultury, na froncie cywilizacji, na froncie przeoruwającej cały kraj rewolucji kulturalnej, było dziełem ostatniego pięciolatka, dziełem wspólnego wysiłku narodu polskiego, który w ciągu tych niewielu lat zdołał przekształcić Polskę w kraj wielkiego przemysłu.

Patrząc dziś na nową, uprzemysłowaną, nowoczesną i silną Polskę, nie sposób nie wspomnieć o tych bojujących, którzy za tę drogę siły i rozkwitu oddawali życie w walce z zaborcami, o polskich

komunistach, którzy torowali Polsce drogę do lepszego jutra, o bohaterach sanacyjnych więzień i Berez Kartuskiej, o rzuconych na zatrącenie przez sanacyjnych sprze

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z sali obrad II Zjazdu partii

Ogromny prostokąt hali AWF. Ze szklanego dachu spływa łagodnie światło marcowego, dżdżystego przedwieśnia. Nad trybuną prezydium wielka płaskorzeźba: Marks, Engels, Lenin, Stalin — ci, co oświecili drogę wyzwoleniu i zbuntowanemu całemu światu, i poprowadzili do zwycięskiego szturm, i uczą jak zwyciężać i budować. Wokół białej płaskorzeźby gorąco jak krew płomienie sztandarów: czerwonych i białoczerwonych.

Na lewo od trybuny prezydium — popiersie twórcy „Proletariatu”, pierwszej rewolucyjnej, marksistowskiej partii polskiej klasy robotniczej: Ludwik Waryński. Na prawo — popiersie tego, który 60 lat później jako pierwszy sekretarz PPR przypieczętował życiem własnym przywództwo polskiej klasy robotniczej w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, Marcelego Nowotki.

Zbliża się godzina 12. Ogromną salę wypełnili delegaci na II Zjazd PZPR — tysiące kilkuset najlepszych i najofiarniejszych, wybranych w całym kraju przez rzesze partyjne, by reprezentowali tu, na tej sali, tu, na zjeździe, będącym najwyższym organem partii — skupioną i sprężoną w partii myśl i wolę ludu pracującego Polski.

Z zawieszonych wzdłuż długiej ściany portretów patrzą na zebranych ci, co — wysoko niosąc polskie sztandary rewolucji — torowali nam drogę: Jarosław Dąbrowski, Marchlewski, Kasprzak, Róża Luksemburg, Okrzeja, Feliks Dzierżyński, Paweł FINDER, Fornalska, Świerczewski...

Godzina 12. Wchodzą członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR i członkowie sekretariatu Komitetu Centralnego z Przewodniczącym KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele. Wchodzą członkowie delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z pierwszym sekretarzem KC KPZR, N. S. Chruszczowem na czele.

Sala pozdrawia przybywających serdecznymi, długo nie milknącymi, oklaskami.

I gdy Józef Cyrankiewicz, zagajając obrady, powita z trybuny Zjazdu delegację KPZR, przedstawicieli pierwszej brygady szturmowej światowego ruchu robotniczego — w sali wybuchają gromotne oklaski równie gorące, jak czerwienią płonących za trybuną sztandarów. Długotrwałe i serdeczne owacje witają delegację przedstawicieli Komunistycznej Partii Chin oraz przedstawicieli innych bratnich partii robotni-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Skład Prezydium II Zjazdu

Na wniosek delegacji Warszawy, Łodzi, woj. stalinogrodzkiego, krakowskiego, wrocławskiego i poznańskiego delegaci wybrali jednomyślnie Prezydium II Zjazdu PZPR w następującym składzie:

Wszyscy członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego, członkowie Sekretariatu KC PZPR z Przewodniczącym KC PZPR — Bolesławem Bierutem na czele.

**Do Prezydium
wybrani zostali ponadto:**

FRANCISZEK APRIAS — górnik — nadsztygar kopalni

„Wesoła II”, pow. Pszczyna, woj. stalinogrodzkie;

FRANCISZEK CIOROCH — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z gromady Tarnowo, pow. obornicki, woj. poznański;

ADAM DOLINSKI — wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej;

FRANCISZEK FIEDLER — członek Prezydium P. A. N.;

TADEUSZ GEDE — wiceprezes Rady Ministrów;

HELENA JAWORSKA — redaktor „Sztandaru Młodych”;

PIOTR JAROSZEWICZ — wiceprezes Rady Ministrów;

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Skład Prezydium II Zjazdu

Józefa Cyrankiewicza

wyłoszone na otwarciu II Zjazdu PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

dawczyków bohaterów 1939 roku, o działaczach robotniczego podziemia, o bohaterach, którzy swą postawą, walką i wiarą w ostateczne zwycięstwo oświecili drogę, oświecili krwawą mroki hitlerowskiej okupacji, o działaczach Polskiej Partii Robotniczej, Armii Ludowej i Gwardii Ludowej, o bohaterach i Armii, o jakże licznych bohaterach walki z reakcyjnym podziemiem, o tych wszystkich, którzy maszerowali drogą przez walkę i mękę ku wyznaczonemu, sprawiedliwej Polsce i tej Polsce swoją wiarą i swoją walką wcielił zwycięstwo.

Wspaniałe dokonania naszego narodu w dziele budowy nowej, silnej, coraz zamieszniejszej Polski, dokonania, które podsumowywać będziecie na tym Zjeździe, głoszą i głosić będą wieczną chwałę tych bohaterów o Polskę Ludową, którzy swą walką i ofiarą, myślą i czynem torowali drogę naszym czasom. Dokonania te głosić będą wieczna pogarda tym, którzy Polskę kiedyś udułiwili w zaciastu, którzy Polskę zdradzili i zaprzękali, a także tym, którzy dziś spiskują bezskutecznie z największymi wrogami jej niepodległości bytu, jej bezpieczeństwa, jej osiągnięć.

Dokonania nasze, siła Polski Ludowej głosić będzie wieczną chwałę Wielkiej Rewolucji Październikowej, która utworzyła narodowi polskiemu tak jak i innym narodom drogę do wyzwolenia społecznego, głosić będzie chwałę Związku Radzieckiego, którego siła wyzwoliła Polskę spod hitlerowskiego najazdu i umożliwiła wejście na drogę zjednoczenia z prastarymi ziemiami nad Odrą i Nysą, na drogę niepodległości i rozkwitu (długotrwałe oklaski).

Osiągnięcia nasze głosić chwałę imieniu wielkiego przywódcy naszego narodu, kontynuatora dzieła Lenina, budowniczego socjalizmu Józefa Stalina, człowieka, którego nieśmiertelnej pamięci składamy hołd (wszyscy delegaci wstają z miejsc i zachowują dłuższą chwilę milczenia).

Osiągnięcia nasze, zwycięstwa w uprzemysłowieniu Polski, wielki skok jakiego dokonaliśmy w ostatnich latach — to wszystko zawdzięczamy w dużej mierze braterskiej pomocy bratnich narodów radzieckich.

Toteż ze szczególną serdecznością witamy dziś wśród grona gości wysłanników pierwszej brygady szturmu światowego ruchu robotniczego, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z towarzyszem Chruszczowem na czele. (Oklaski, wszyscy wstają).

Od dziesiątków lat wielka partia bolszewików jest natchnieniem, przykładem i wzorem, jak należy walczyć

i zwyciężać w bojach o socjalizm. W naszych osiągnięciach i sukcesach jest nie mała cześć ich trudu i walk. Dlatego ku nim, ku wielkiej partii Lenina—Stalina, ku narodom radzieckim kierują się nasze serdeczne uczucia. Dlatego i Zjazd nasz zadokumentuje, że nierozważalne są i z roku na rok mocniejsze więzy przyjaźni i braterstwa, łączące nas z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego (oklaski).

Towarzysz Chruszczow był tym, który już w pierwszych dniach po rozgromieniu hitlerowskiej bestii przybył do zniszczonej, zmasakrowanej przez hitlerowców Warszawy, aby dodać nam w owych dniach otuchy i przekazując braterską decyzję rządu radzieckiego o pomocy dla naszego kraju i naszej stolicy, zagwarantować nas do odbudowy Warszawy.

Niech to, co dzisiaj towarzyszy Chruszczow zobaczy w Warszawie nowej, rosnącej, zwycięskiej, wraz ze wspaniałym darem Związku Radzieckiego dla Warszawy Pałacem Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, będzie żywym dowodem bujnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pomnikiem, ugrunтованей krwią w latach wojny z najeźdźcą faszystowskim i braterską pomocą w czasie odbudowy, przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Minione pięćdziesiąt lat okrzestem przełomowych przemian na skalę światową, przemian, które oznaczają dalszy zwycięski pochód idei wolności, socjalizmu i pokoju.

Gdy 5 lat temu obradował w Warszawie nasz pierwszy Zjazd, o tysiące kilometrów na wschód dokonywały się wydarzenia zmieniające oblicze całego kontynentu azjatyckiego. Wiadomości o tym, wieści triumfalne przychodziły na nasz Kongres Zjednoczenia.

Wkrótce już Chińska Republika Ludowa miała się znaleźć w kręgu wolnych narodów budujących wspólnie z nami socjalizm, umacniających wraz z nami pokój.

W ciągu ubiegłego pięćdziesiąt lat w naszym sąsiedztwie bezpośrednim zaszły zmiany polityczne decydujące o przyszłych losach Europy. Oto po drugiej stronie naszej granicy zachodniej za Odrą i Nysą powstało pierwsze w dziejach pokojowe, demokratyczne państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Silny imperializm, agresja i wojny nie poniechały żadnej okazji, by w ciągu tego pięćdziesiąt lat doprowadzić do zaostrenia sytuacji międzynarodowej. Bilans ostateczny wygląda jednak po 5 latach

zupełnie inaczej niż to sobie wyobrażali organizatorzy „złomnej” wojny. Olbrzymi wzrost obozu pokoju zmusił ich do przyjęcia zasady rokowań w suwanych konsekwentnie przez Związek Radziecki i kraje obozu pokoju. Jest rzeczą, a więc i nas, jednej z brygad szturmu światowego ruchu robotniczego, by w dalszym ciągu wysiłkiem swoim spychać siły obozu agresji i wojny na pozycje rokowań i współistnienia pokojowego dwóch systemów ustrojowych.

Witam serdecznie przybyłych na nasz Zjazd drogiego gości zagranicznych, reprezentujących bratnie partie komunistyczne i robotnicze, których obecność na tej sali jest widocznym znakiem nierozważnych więzów łączących naszą partię z międzynarodowym rewolucyjnym ruchem robotniczym walczącym na całym świecie o wyzwolenie narodów i człowieka, o wolność i socjalizm (oklaski).

Na Zjazd naszej partii przybył dziś z ufnoscią cały naród polski. Ustalać będziemy na tym Zjeździe najlepsze drogi i środki, aby przyspieszyć wszystkie niedociągnięcia, dysproporcje, które hamują nasz marsz naprzód. Usuniemy je, aby móc jak najszybciej w maksymalnym stopniu podwyższyć stopę życiową najszerszych mas. Niezawodnie pomoże nam w tym ostra krytyka i samokrytyka,

niezawodny oręż wzmagający siły i uzbrajający do walki partię, która chce czerpać wzory z Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Niewątpliwie będziemy umieli wykazać na tym Zjeździe, że niezłomnie strzeżemy i strzec będziemy jednolitości naszej partii, która jest gwarancją naszych zwycięstw i postrachem dla wroga. Niewątpliwie uczynimy wszystko, aby jeszcze bardziej scementować fundament władzy ludowej w Polsce, dźwignię naszego budownictwa — sojuszu robotniczo-chłopskiego, przeciwko któremu wymierzona są najzaciętsze poczynania wrogów naszego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że Zjazd nasz podsumuje osiągnięcia minionego okresu i zdecydowanie rozprawi się ze wszystkimi słabościami i opóźnieniami, wytyczy jasny program działania i słuszny kierunek naszego dalszego marszu naprzód. Będzie to kierunek na dalszy wzrost siły naszej ojczyzny, na dalsze scementowanie jednolitości narodu, na rozwinięcie sił produkcyjnych w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy i przyspieszenia marszu do socjalizmu.

W imieniu Komitetu Centralnego Naszej Partii II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłaszam za otwarty.

(Wszyscy wstają. Oklaski. Zebrani śpiewają „Międzynarodówkę“.)

8 bm., w przeddzień II Zjazdu PZPR, rozpoczął swoją działalność największy i najnowocześniejszy w kraju Zakład Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, który dostarczy naszej wsi tysiące ton nawozów sztucznych.

Na uroczystości uruchomienia Zakładu przybyli przedstawiciele rządu z wiceprezesa Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem na czele, kierownik wydziału przemysłu ciężkiego KC PZPR — Stanisław Łopot i przewodn. CRZZ — Wiktor Kłosiewicz. Członkowie budowniczego Kombinatu Kędzierzyńskiego i członkowie załogi produkcyjnej wręczono odznaczenia państwowe.

Na zdjęciu: przedstawiciele rządu i partii zwracają się do gości.



Z sali obrad II Zjazdu partii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czyli o komunistycznych krajach demokracji ludowej i z całego świata. Fala głębokiego wzruszenia przebiegała przez salę i biegnie do prezydium, gdy na jego trybunę zapraszają się przedstawiciele tych krajów, których lud stoi w ogniu walki przeciwko ciemnym mocom wojny lub faszystom: Francuskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Hiszpanii, Komunistycznej Partii Grecji.

Jakże wielki, potężny i niezwykły jest dziś kraj przyjaźni!

„W imieniu Komitetu Centralnego naszej partii ogłaszam II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za otwarty“.

Ledwie zdążyły te słowa Józefa Cyrankiewicza, obiegłymi, zradzonymi prostokątami, a z ław delegatów bucha potężna owacja i śpiew „Międzynarodówki“.

Po czym Zjazd przystępuje do pracy.

Witamy z ogromną serdecznością przez delegatów, wstępują na trybunę, by wygłosić sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR — Bolesław Bierut.

Delegaci reprezentują różne dziedziny ofiarnej pracy, którym rośnie Polska, Delegaci przybyli z różnych dzielnic naszego kraju. Wszyscy z niesłabnącą uwagą słuchają zasadniczego referatu przewodniczącego KC PZPR. Referat obejmuje wszystkie dziedziny naszego życia i ukazuje wzajemne ich powiązanie.

Ogarniając drogę, przebytą przez nas w ciągu 10 lat, dajemy namocno ścisłą analizę jej etapów. Wydobycie zmiany, które się dokonały w świecie, w sytuacji międzynarodowej, aż po dzień dzisiejszy. Mówi konkretnie o naszych historycznych osiągnięciach i równie konkretnie o błędach i słabościach, i o dźwigniach, których uruchomienie pozwoli wykonać zadanie naczelną, jakie partia postawiła przed całym naro-

(Dokończenie ze str. 1)

STEFAN JEDRYCHOWSKI — wiceprezes Rady Ministrów;

LEOKADIA KUSA — pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Górna—Prawa w Łodzi;

WIKTOR KŁOSIEWICZ — przewodniczący CRZZ;

LEON KRUCZKOWSKI — literat;

JAN KOWARZ — pierwszy sekretarz KW PZPR we Wrocławiu;

STANISŁAW ŁAPOT — kier. wydz. przemysłu ciężkiego KC PZPR;

WŁADYSŁAW MATWIN — naczelny redaktor „Trybuna Ludu“;

ZYGMUNT MODZELEWSKI — rektor Instytutu Nauk Społecznych;

JERZY MORAWSKI — kier. Wydz. Propagandy i Agitacji KC PZPR;

ALICJA MUSIAŁOWA — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet;

ROMAN NOWAK — II sekretarz KW PZPR w Opolu;

JÓZEF NAGORZANSKI — organizator partyjny KC PZPR w Hucie im. Lenina, woj. krakowski;

JOZEF OLSZEWSKI — I sekretarz KW PZPR w Stalimogrodzie;

STANISŁAW PAWLAK — I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR;

STANISŁAW PILAWKA — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP;

STEFAN ROZGA — przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie;

MICHALINA TATARKOWA — I sekretarz KW PZPR w Łodzi;

PAWEŁ WOJAS — I sekretarz KW PZPR w Lublinie;

KAZIMIERZ WITASZEWSKI — szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego;

STEFAN ŻOLKIEWSKI — sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk;

KAZIMIERZ ŻYCHLIŃSKI — tokarz, przewodnik pracy, racjonalizator, Zakłady Mechaniczne „Ursus“ pod Warszawą;

Lista delegatów zagranicznych zaproszonych do Prezydium

N. S. CHRUSZCZOW — pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego;

N. A. MICHAJŁOW — pierwszy sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego;

A. E. KORNIEJCZUK — członek Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy i pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów USSR;

N. J. AWCHIMOWICZ — drugi sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi;

TSUNG YOUNG - CHUAN — przedstawiciel Komunistycznej Partii Chin;

RAYMOND GUYOT — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji;

WACŁAW ROPECKY — członek Prezydium Komunistycznej Partii Czechosłowacji;

RUGGERO GRIECO — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch;

WILLY STOPH — członek Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności;

JOSIF KISZYNIEWSKI — sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej;

GEORGE MATHEWS — zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii;

ERNOE GEROE — członek Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących;

DIMITER DINOW — członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii;

WILLY MOHN — członek Zarządu Głównego Komunistycznej Partii Niemiec;

AIMO AALTONEN — przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Finlandii;

KNUT TELL — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Szwecji;

MIHAL PRIFTI — zastępca członka Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy;

NIKOLA SANDULOVIC — członek zarządu Związku Patriotów Jugosłowiańskich;

GEORGES VAN DEN BOOM — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Belgii;

DUGERSUREN — sekretarz Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej;

ENRICO LISTER — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii;

JOHANNES HANSEN — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Danii;

JUST LIPPE — sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Norwegii;

APOSTOLOS GROZOS — członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji;

ERWIN ZUCKER-SCHILLING — członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii;

DOMINIQUE URBANY — sekretarz Komunistycznej Partii Luksemburga;

ETIENNE LENTILLON — członek Biura Politycznego Szwajcarskiej Partii Pracy;

MARIA BERNETTI — zastępca sekretarza Komunistycznej Partii Triestu;

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Argentyny;

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Meksyku.

Na 9 szczytach tatrzańskich zatknęto sztandary na cześć II Zjazdu PZPR

ZAKOPANE (PAP)

Dnia 9 marca br. na szczytach tatrzańskich zatknęto sztandary na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Grupa warszawska składająca się z 20 ZMP-owców-przodowników pracy i 10 członków sekcji taternictwa PTT-K zatknęła sztandary na Żółtej Turni, Świnicy i Granatach. Szczyt Żółtej Turni zdobyli 17 ZMP-owców, w tym 3 kobiety i 10 warszawskich taterników.

W rejonie Morskiego Oka grupa młodzieży krakowsko-zakopiańskiej w liczbie 40 osób zdobyła trudne szczyty tatrzańskie i zatknęła sztan-

dary na Mnichu, Niżnym Żabim Szczycie, Miedzianym, Wołoszynie i Kozim Wierchu. Jednocześnie 10-osobowa grupa śląska zatknęła sztandar na szczycie Małej Kosiowej.

W tym samym dniu wyprawa 200 turystów-taterników krakowskich — składająca się z ZMP-owców-przodowników pracy Huty im. Lenina w Nowej Hucie, krakowskiej młodzieży przodującej w nauce, górniczej młodzieży Wieliczki i młodych przodowników pracy ze Skawiny zatknęła czerwony sztandar na Babiej Górze. Wyprawie przewodniczył profesor Akademii Medycznej — taternik dr Przybyłkiewicz.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

TOWARZYSZE!

Od pierwszego Zjazdu naszej partii upłynęło pięć lat. Był to okres niezwykle dynamiczny i twórczy w dziejach naszego narodu.

Kongres Zjednoczeniowy partii w grudniu 1948 r. był jednym z największych wydarzeń w historii polskiego ruchu robotniczego. Pamiętamy z jaką radością powitała olbrzymia większość naszego narodu zjednoczenie partii robotniczych. Pamiętamy, jak potężnym zrywem „Czynu Kongresowego” uczciła ten fakt cała klasa robotnicza, jak przyjaźnie powitała to zjednoczenie miliony mas chłopstwa pracującego i produkującego warstwy inteligencji polskiej. Podstawowe masy biednego i średniozamożnego chłopstwa zrozumiały, że zjednoczenie ruchu robotniczego umocni i pogłębi sojusz robotniczo-chłopski — ostoję władzy ludowej.

Z nienawiścią natomiast ustosunkowywali się do PZPR wrogowie ludu. Przepowiadali, że zjednoczenie partii robotniczych nie może być trwałe. Liczyli na to, że uda się im — tak jak dawniej — rozszepścić od wewnątrz ruch robotniczy przy pomocy zamaskowanych agentów i dywersji ideologicznych.

Liczyli na rozdziewięć i tarcia między klasą robotniczą a chłopstwem. Te przepowiednie i nadzieje reakcji życie obróciło w niwecz. W ciągu minionych 5 lat Polska Zjednoczona Partia Robotnicza umacniała się ideologicznie i organizacyjnie, wiazała się coraz mocniej z masami pracującymi, stawała się wyrazicielką ich potrzeb i uczuć, ugruntowała swój autorytet w społeczeństwie jako produkująca siła narodu i stanowiła dziś tak zwarte, jednolite, mocne, cieszące się powszechnym uznaniem najszerzy mas kierownictwo polityczne. Jakiego nigdy przedtem Polska nie miała i mieć nie mogła.

W ciągu tego 5-lecia wzrósł liczebny nasz klasy robotniczej był nieporównywalnie szybki. W roku 1948 ogólna liczba pracowników zatrudnionych poza rolnictwem wynosiła 3.534.000, obecnie liczba ta wynosi już około 6 milionów, gdy przed wojną (1938) — wynosiła 2.730.000. Klasa robotnicza wzrasta nie tylko liczebnie. Podnosi ona również swoje kwalifikacje fachowe, swoją wiedzę techniczną, poprawia swe warunki życia, podnosi swój poziom kulturalny, pogłębia swą świadomość, swą bojowość i siłę oddziaływania na cały naród.

Umościły się wbrew wrogim podszeptom i kłamliwym knoowaniom nierozdzielne więzy między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym. Dalsze umacnianie tej więzi i braterstwa ludu pracującego miast i wsi jest dziś sprawą najważniejszą.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej, jej szybki wzrost w nowych warunkach budownictwa socjalistycznego, jej produkująca i kierownicza rola w przeobrażeniach rewolucyjnych, jakie Polska Ludowa przeżywa od chwili wyzwolenia — wywierają potężny wpływ na całokształt stosunków społecznych w naszym kraju. Jedność partii klasy robotniczej, jej zwartość ideologiczna i organizacyjna oraz program, porywający do czynu miliony mas — są podstawowymi warunkami siły i dynamiki rewolucyjnej społeczności w przełomowym okresie jego rozwoju historycznego. A w taki właśnie okres prężnego wzrostu i szybkiego rozwoju weszły narody, uwolnione z jarzma kapitalizmu — a wśród nich nasz naród polski.

Gdzie tkwi źródło tych wielkich przeobrażeń?

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna rozbiła system kapitalistycznego wyzysku i tyranii na olbrzymich obszarach naszego globu, wyzwoliła po raz pierwszy w dziejach świata ucieszczone narody z wielowiekowego pohańbienia i niewoli. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR odsłania całej ludzkości jasną, promienną drogę w przyszłość. Daje ono początek nowej epoce całkowitego wyzwolenia mas pracujących i przywrócenia człowiekowi jego godności moralnej i pełnych możliwości twórczych.

Polska Ludowa — tak jak wszystkie kraje demokracji ludowej — wyzwolona została z jarzma kapitalistycznego dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszystowskim hitlerowskim. Zwycięstwo to miało olbrzymie światowe historyczne znaczenie. Wyrosło ono na gruncie osiągnięć Wielkiej Rewolucji Październikowej i stało się zarazem sprawdzianem wyższości ustroju socjalistycznego nad systemem imperialistycznym. Narodem, wyzwolonym przez Armię Radziecką, stworzyło ono możliwość rozpoczęcia nowego, wielkiego okresu swych dzieł, zbudowania nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, przygotowania nieodzownych warunków do budowy socjalizmu.

Drugi Zjazd naszej partii zbiera się w okresie, gdy zbliża się już dziesiąta rocznica wyzwolenia Polski Ludowej.

Było to dziesięciolecie największych przeobrażeń społecznych, jakie naród polski przeżywał w ciągu swej tysiącletniej historii. Był to okres coraz bardziej pogłębiającej się polskiej rewolucji ludowej.

Jak określić charakter społeczny tej rewolucji, jej poszczególne stadia rozwojowe, jej cele i zadania polityczne — gospodarcze na kolejnych etapach przemian? Nauka marksizmu — leninizmu daje jasną odpowiedź na te zagadnienia.

Dziś jest już oczywisty dla każdego socjalistyczny charakter dokonanych u nas przemian polityczno — gospodarczych. Jednakże przebieg procesów społecznych, które umożliwiły realizowanie zadań budownictwa fundamentów socjalizmu w naszym kraju, był bardzo złożony.

Decydujący wpływ na przebieg tych procesów wywierał szybki i nieustanny wzrost klasy robotniczej i pogłębiająca się jej rola polityczna. Umocniała się bowiem sojusznica klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, którego warunki życia zmieniały się gruntownie z chwilą likwidacji obszarnictwa, wysysającego w ciągły wieków z polskiej wsi pracującej wszystkie soki żywotne.

Jakkolwiek więc program budowy podstaw socjalizmu został z całą jasnością spretyzowany dopiero na Kongresie Zjednoczeniowym naszej partii 5 lat temu, procesy przeobrażeń przygotowujących tę budowę kształtowały się i dojrzewały znacznie wcześniej — niemal od pierwszych dni naszego wyzwolenia.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ostateczne zlikwidowanie rozłamu w polskim ruchu robotniczym i trwałe scalenie jego szeregów w oparciu o jedną rewolucyjną ideologię marksistowsko — leninowską — stworzyło nieodzowną i niewzruszoną rekojmie zwycięskiego marszu naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego, podnosiło na wyższy szczebel sojuszu robotniczo — chłopski, wzbogacając go, perspektywę socjalistycznej przebudowy wsi, jako drogi do trwałego wzrostu dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi.

Nasze przeobrażenia rewolucyjne można i należy podzielić pod względem ich charakteru społeczno — politycznego na dwa główne etapy: etap przeobrażeń rewolucyjno-demokratycznych i etap przeobrażeń typu socjalistycznego. Nie należy, oczywiście, czynić tego podziału mechanicznie. Procesy i przemiany rewolucyjne trwają u nas nieprzerwanie od chwili wyzwolenia. Przerastanie tych procesów z jednej fazy w drugą — z rewolucji typu demokratyczno-ludowego w rewolucję typu socjalistycznego, stanowiło cały okres, elementy przeobrażeń demokratycznych i socjalistycznych przeplatały się, wiazały ze sobą, oddziaływały na siebie wzajemnie niemal od pierwszej chwili ukształtowania się i działania władzy ludowej.

Warto tu przypomnieć leninowską naukę o przerastaniu rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną. Lenin uprzedzał, że nie są one oddzielone od siebie murem chińskim i że „tylko walka zdecydowana” o posunięciu się naprzód.

W broszurze napisanej w październiku 1918 roku pod tytułem „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky” Lenin pisał:

„Usiłować wnieść sztuczny mur chiński pomiędzy tą a tamą rewolucją, oddzielić je wzajemnie od siebie czymś innym, prócz stopnia przygotowania proletariatu i stopnia jego zespolenia z biedotą, większą — to największe wypaczenie marksizmu, zwulgarzowanie, zastąpienie go przez liberalizm”.

Żaś w artykule napisanym w 3 lata później z okazji 4 rocznicy Rewolucji Październikowej (14 X 1921) Lenin piętnował oportunistycznych przywódców socjal-demokracji zachodnio — europejskiej za to, że

„...nie potrafili zrozumieć takiego wzajemnego stosunku między rewolucją burżuazyjno — demokratyczną a proletariacko-socjalistyczną. Pierwsza przerasta w drugą. Druga mimochodem rozwiązuje zagadnienia pierwszej. Druga utrwała dzieło pierwszej. Walka i tylko walka rozstrzyga, w jakiej mierze udaje się drugiej wyjść poza ramy pierwszej”.

(Dziela wybrane, t. 2, str. 885)

Przebieg naszej rewolucji w ciągu pierwszych czterech lat potwierdził całkowicie tę leninowską tezę.

W pierwszym okresie działań władzy ludowej górowały zadania wyzwolenia całości kraju spod okupacji hitlerowskiej i rewolucja agrarna. Reforma rolna, wywłaszczenie obszarników i przeobrażenia demokratyczne dokonywane niezwłocznie, w miarę wyzwalała kraj od okupantów — odegrały olbrzymią rolę w procesie odrzucania chłopstwa pracującego od burżuazji i jej partii, w procesie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego i władzy ludowej.

Lenin uczył, że samo tylko zdobycie władzy nie wystarcza dla całkowitego i ostatecznego zwycięstwa proletariatu, konieczne jest jeszcze, aby zdobył on i przełamał na swą stronę większość ludu pracującego, wysyskiwanego i oszukiwanego przez burżuazję. Oderwać od burżuazji i drobniomieszczańskich ugodowców masy, idące za nimi, proletariatu może... „przy pomocy rewolucyjnego zaspokojenia ich najbardziej żywotnych potrzeb kosztem wywłaszczenia obszarników i burżuazji” (t. 30, str. 241). Jeszcze w roku 1905 Lenin pisał: „...nie tylko radykalne przeobrażenie w stosunkach agrarnych, lecz i wszystkie ogólne i stałe interesy chłopstwa przywiązują je do rewolucji”. Wskazując na decydującą rolę sojuszu robotniczo-chłopskiego w rewolucji ludowej (określenie użyte przez Lenina — p. „Dwie taktyki” — dzieła wybrane t. I, str. 629) Lenin mówił: „...w rzeczywistości dopiero wtedy zaczyna

się prawdziwy rozmach rewolucji... kiedy... jako czynny rewolucjonista wystąpi masa chłopska obok proletariatu” (jak wyżej, str. 621).

Dojrzewanie procesów i przemian, umożliwiających przejście do budownictwa socjalizmu może nastąpić dopiero w warunkach głębokiej i rewolucyjnej demokracji — stosunków społecznych, które zabezpiecza tylko władza robotników i chłopów. Lenin stwierdza: „...nie ma i być nie może w obecnym czasie innego środka, by przybliżyć socjalizm, jak tylko zupełna wolność polityczna, jak republika demokratyczna, jak rewolucyjno-demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopstwa”. Dlaczego? Dlatego przede wszystkim, że budownictwo socjalizmu jest nie do pomyślenia bez rozbudzenia potężnej inicjatywy twórczej milionów budowniczych nowego ustroju społecznego, bez rewolucyjnej aktywności mas. Jakże pięknie formułował to Lenin: „Rewolucja — to lokomotywa historii — mówi Marks. Rewolucja — to święto uciskanych i wyzyskiwanych. Nigdy masy ludowe nie są zdolne występować tak aktywnie, jako twórcy nowych stosunków społecznych, jak podczas rewolucji. W takich czasach lud zdolny jest tworzyć cuda, z punktu widzenia wąskiej, mieszczańskiej miarki wolniutkiego postępu”.

Generalną linią leninowskiej taktyki było: „Na czele całego ludu, a zwłaszcza chłopstwa — o zupełną wolność, o konsekwentny przewrót demokratyczny, o republikę! Na czele wszystkich pracujących i wyzyskiwanych — o socjalizm”!

Taką właśnie drogą, potwierdzoną i skonkretyzowaną dzięki historycznym doświadczeniom zwycięskiego stalinowskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR, rozwijała się rewolucja ludowa we wszystkich krajach demokracji ludowej — w ich liczbie i w Polsce.

A więc ogólne warunki społeczno-gospodarcze i polityczne, które umożliwiły i przygotowały przejście do wyższego etapu naszych przeobrażeń rewolucyjnych dojrzewały już wcześniej, w miarę umacniania i utrwalania się w Polsce władzy ludowej, w miarę wzrostu siły i autorytetu klasy robotniczej, w miarę pogłębiania się jej roli kierowniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim będącym podstawą wszystkich zwycięstw i osiągnięć władzy ludowej.

Właśnie szczególne cechy przeobrażeń rewolucyjnych w Polsce już w pierwszym etapie, jak tworzenie węzłowych ogniw nowego aparatu państwowego na gruzach starego, rewolucyjny, oddolny charakter przejmowania zakładów przemysłowych przez załogi robotnicze pod zarządem państwowym, umocnienie więzi między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym — dzięki reformie rolnej i maso wemu osadnictwu chłopskiemu na Ziemiach Odzyskanych, coraz jaskrawsze obnażanie się antypolskiego oblicza imperialistów angielskich — wszystko to w warunkach hegemonii klasy robotniczej i ogromnej roli naszej partii ułatwiało szybsze przerastanie naszej władzy ludowej w dyktaturę proletariatu.

Szczegółowa analiza charakteru, specyficznych cech i splotów, jakie cechowały rozwój naszej rewolucji ludowej, jest ważnym zadaniem pracowników naszego frontu ideologicznego. Wymaga to bardzo wnikliwej analizy układu sił zarówno w skali krajowej jak i międzynarodowej, analizy konkretnej sytuacji, w jakiej dojrzewały u nas podstawowe przesłanki, dźwignie walk i przemian rewolucyjnych. Dla każdego jest jasne, jak olbrzymie znaczenie dla wszystkich narodów, podbitych przez hitlerizm, miał przebieg drugiej wojny światowej, jej szczególny charakter oraz układ sił w końcowym etapie wojny, wspaniałe zwycięstwa Armii Radzieckiej i drugocenne klęski olbrzymiej militarystycznej machiny hitlerowskiej najeźdźcy. Bez dokładnej analizy walk i stosunków klasowych okresu międzywojennego, bez bliższej oceny walki narodowo — wyzwolenczej i klasowej okresu okupacji hitlerowskiej — nie podobna wyjaśnić w pełni i zrozumieć genezy, istoty i charakteru rewolucji ludowej w Polsce.

Zagadnienie władzy państwowej — jak uczył Lenin — jest najbardziej istotnym i głównym problemem rewolucji. Rozwiązanie tego głównego, podstawowego zagadnienia ułatwił polskiemu masom pracującym fakt wyzwolenia Polski przez zwycięskie siły państwa proletariackiego. Ten historyczny i najdonioślejszy dla naszego umęczonego przez hitlerowskich zbrodniarzy narodu fakt stał się również najpotężniejszą dźwignią naszego wyzwolenia, odrodzenia, i szybkiej odbudowy, ze zgliszcz i ruin dzięki braterskiej pomocy państwa radzieckiego. Nie wolno o tym ani na chwilę zapominać przy wszelkiej analizie naszych przeobrażeń, naszego rozwoju, naszych przemian rewolucyjnych w ciągu minionego dziesięciolecia.

Zblokowany na platformie antyradyckiej i kontrewolucyjnej ugrupowaniem burżuazyjnym w końcowym stadium wojny Polska Partia Robotnicza przeciwstawiła hasło demokratycznego Frontu Narodowego. Forma organizacyjna i podstawa polityczna — ideowa tego frontu była Krajowa Rada Narodowa, powstała z inicjatywy PPR na przełomie 1943/1944 roku.

KRN wysunęła program wzmocnienia walki narodowo — wyzwolenczej z okupantem hitlerowskim w oparciu o pomoc i siły walczących narodów radzieckich. Deklaracja programowa KRN wiazała jak najściślej walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, tworząc w tym celu organizacyjne podstawy szerokiego frontu patriotycznych sił ludowych w postaci podziemnych rad narodowych. Naczelnymi hasłami programu KRN były: wyzwolenie i zjednoczenie ziem polskich, walka o władzę dla ludu, o ziemię dla chłopów, o podstawowe prawa demokratyczne. Był to program odpowiadający zadaniom rewolucji ludowej — demokratycznej, program, który pozwalał w ówczesnych warunkach skupić pod wspólnym sztandarem wszystkie siły ludowe: robotników, chłopów, różnorodne warstwy pół-proletariackie i drobniomieszczańskie, zrujnowane, zepchnięte w nędzę przez okupanta hitlerowskiego.

Jakkolwiek niesłychanie trudne było organizowanie tego demokratycznego frontu narodowego dla walki z najeźdźcą w warunkach panującego w tym czasie terronu — front taki powstawał wszędzie, we wszystkich zakątkach kraju. Tworzyły się coraz nowo organizacje PPR, powstawała sieć podziemnych rad narodowych, jako przyszłych ogniw terenowych władzy ludowej, rosły oddziały partyzanckie podziemnej Armii Ludowej. O zasięgu i poziomie tego ruchu świadczyły takie starcia oddziałów Armii Ludowej z okupantem, jak bitwa w Lasach Lipskich, bitwa pod Rzeczą, bitwa pod Gruszką i wiele innych, w których ze strony okupanta musiały brać udział całe dywizje zbrojne wraz z czołgami i samolotami.

Marksizm — leninizm uczy, że w kierownictwie ruchem rewolucyjnym decydująca jest rola partii robotniczej.

Klasa robotnicza jest jedyną do końca konsekwentną siłą rewolucyjną, toteż jej hegemonia w walkach społecznych zabezpiecza nieugiętą postawę i ostateczne zwycięstwo. Tylko partia robotnicza, kierująca się pruchującą teorią rewolucyjną, zdolna jest uruchomić w rewolucji ludowej wszystkie jej siły napędowe, pogłębiać nurt rewolucji.

Polska klasa robotnicza w okresie walki o wyzwolenie narodowe i społeczne miała taką partię. Była nią Polska Partia Robotnicza, z którą współdziałały po powstaniu Krajowej Rady Narodowej lewicowe i opozycyjne oddziały RPPS, Stronnictwa Ludowego i innych ugrupowań demokratycznych. Mimo ciężkich warunków głębokiej, podwójnej konspiracji — wobec okupanta i wobec reakcyjnego faszystowskiego podziemia — Polska Partia Robotnicza była w tym czasie wielką, liczącą dziesiątki tysięcy członków organizacją — jedyną w tym czasie masową partią polityczną.

Komuniści polscy, znajdujący się w okresie wojny na uchodźstwie w ZSRR, organizowali w tymże czasie Związek Patriotów Polskich, który skupił wielotysięczną rzeszę Polaków — uchodźców przebywających w ZSRR, uzyskał pomoc rządu radzieckiego w uzbrojeniu i ekwipunku i zorganizował pierwsze dywizje Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej wzięło udział w wyzwoleniu ziem polskich.

W ten sposób pod przewodnictwem PPR w kraju i Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR powstały zorganizowane siły, które stanęły na czele polskich mas pracujących w rewolucji ludowej, w walce o władzę ludową, w walce o głębokie przeobrażenia demokratyczne. Z chwilą gdy Armia Radziecka rozpoczęła wypędzanie najeźdźcy hitlerowskiego z ziem polskich — organy rewolucyjne polskich robotników i chłopów pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej przejmowały władzę w kraju. Krajowa Rada Narodowa wyłoniła 22 lipca 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako pierwszy rząd ludowy w wyzwolonej ojczyźnie.

W skład PKWN — pierwszego rządu władzy ludowej — weszli na równi z przedstawicielami PPR i reprezentantami różnorodnych ugrupowań demokratycznych.

„Konsekwentnym bojownikiem o demokrację — pisał Lenin — może być tylko proletariatu. Zwycięskim bojownikiem o demokrację może stać się on tylko pod warunkiem, że do jego walki rewolucyjnej przyłączy się masy chłopskie”.

A więc drugim czynnikiem decydującym o przebiegu i rozwoju rewolucji ludowo-demokratycznej jest to, w jakim stopniu partia robotnicza potrafi ogarnąć swym wpływem i poprowadzić za sobą w ramach sojuszu masy chłopskie. Od siły i głębokości sojuszu robotniczo — chłopskiego, od tempa wzmacniania się zwartości tego sojuszu i kształtowania się jego treści klasowej zależy również tempo przerastania rewolucji ludowo — demokratycznej w socjalistyczną.

Polska Partia Robotnicza doceniała w pełni wielką, decydującą wagę sojuszu robotniczo — chłopskiego. Jako pierwsze i najważniejsze zadanie władzy ludowej PPR wysunęła reformę rolną, nadając podziałowi ziemi olbrzymie znaczenie między chłopów charakter od dolnego ruchu masowego. W ten sposób już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu pod stawowe zadania rewolucji ludowo-demokratycznej — wywłaszczenie obszarników i od-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

(Ciąg dalszy ze str. 3)

danie ziemi biedocie chłopskiej, robotnikom rolnym i częściowo średniorolnym chłopom — zostało dokonane.

Reforma rolna i likwidacja przeżytków feudalno — pańszczyźnianych zaliczane są przez marksizm do zadań rewolucji burżuazyjno — demokratycznej. Ale zadanie to w Polsce mogła rozwiązać i rozwiązała władza ludowa pod przewodnictwem klasy robotniczej — wbrew i przeciwko burżuazji, sprzymierzonej i zrosniętej z obszarnictwem, wbrew i przeciwko mikołajczykowskiemu PSL, wbrew i przeciwko zdradzieckiej agenturze wuerenowskiej.

Reforma rolna nie była jednak jedynym zadaniem rządu rewolucyjnego w pierwszym etapie rewolucji ludowej. Wielką i doniosłą decyzją władzy ludowej było zapewnienie ludowi pracującemu wszystkich praw i zdobycy demokratycznych oraz przekreślenie przez KRN, spełniającą funkcję tymczasowego parlamentu w Polsce Ludowej, znienawidzonej konstytucji faszystowskiej z roku 1935.

Tylko władza ludowa mogła przekreślić raz na zawsze złowrogą politykę ucisku i grabieży polskiej magnaterii wobec bratnich narodów ukraińskiego i białoruskiego — i zbudować nasze życie państwowe i narodowe na niezłomnej podstawie sąsiedzkiej przyjaźni i braterstwa między wolnym i niepodległym narodem polskim, a wolnymi i niepodległymi narodami Ukrainy i Białorusi.

Polityka ucisku i grabieży innych narodów wiodła i wiodła musiała do zaprzeczenia interesów niepodległości Polski imperializmowi niemieckiemu, hitlerowskiej Rzeszy, w której burżuazja polska szukała poparcia i pomocy przeciw wyzwoleniczej walce ludu polskiego i bratnich narodów Ukrainy i Białorusi.

Szczególnym i bardzo doniosłym w Polsce zadaniem władzy ludowej już w pierwszym okresie po wyzwoleniu było zaludnienie opuszczonych i wyludnionych przez nas jeźdźców hitlerowskich Ziemi Odzyskanych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Państwo ludowe podjęło na Ziemiach Odzyskanych już od pierwszej chwili trudne organizacyjne — gospodarcze zadanie przywrócenia niemal od nowa na tych terenach życia gospodarczego we wszystkich dziedzinach. Było to wielkie, historyczne, niezwykle trudne zadanie w ówczesnych warunkach zniszczeń i ruiny powojennej. Trzeba było nie tylko doprowadzić w przesiedleniu milionów ludzi — w przeważającej liczbie chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych — ale zaopatrzyć ich w niezbędny inwentarz żywy i sprzęt, aby umożliwić im zagospodarowanie. Trzeba było zorganizować na niezagospodarowanych gruntach państwowe gospodarstwa rolne, uruchomić porzucone i zdewastowane zakłady przemysłowe, zorganizować transport, komunikację, wymianę towarową, najniebezpieczniejsze warunki życia ludności. Wszystkie te niezmiernie trudne zadania władza ludowa wypełniła w czasie stosunkowo krótkim dzięki olbrzymiej ofiarności i twórczej inicjatywie robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencji polskiej, wspólnie z przeszło milionową rdzenną polską, autochtoniczną ludnością chłopską i robotniczą, która przetrwała na tych ziemiach mimo wieloletniej akcji germanizacyjnej, przeprowadzanej z całą bezwzględnością przez niemieckich feudalów, junkrów pruskich i imperialistów. Po wyzwoleniu miejscowa ludność polska włączyła się do twórczej pracy, stanowiąc niesłychanie cenne ogniska odradzania polskości tych ziem i jej rozkwitu. Niezwykle szybkie i sprawne zorganizowanie gospodarki i normalnego życia społecznego na Ziemiach Odzyskanych podobnie jak szybka odbudowa kraju i stolicy państwa — Warszawy ze zgliszcz wojennych jest przedmiotem naszej w pełni zasłużonej chluby narodowej, a zarazem przykładem wielkiej, nieocenionej siły przyjaźni międzynarodowej, której doświadczaliśmy również i w tym dziele — jak w wielu innych — ze strony państwa radzieckiego. Wspaniały symbol tej przyjaźni — dar narodów radzieckich — przeniesiony Pałac Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina zdołał dziś stolicę Polski Ludowej.

Najważniejszą zdobyczą, głównym narzędziem polskiej rewolucji ludowej jest nasze państwo — państwo demokracji ludowej.

Etapy rozwojowe i funkcje naszego państwa ludowego odpowiadały w zasadzie charakterowi naszych zadań i przeobrażeń rewolucyjnych. Należy jednak wziąć pod uwagę pewne szczególne i nader istotne cechy w kształtowaniu się państwa ludowego w Polsce: 1. było to państwo zorganizowane całkowicie od nowa przez rewolucyjne siły ludowe na gruzach zburzonego przez Armię Radziecką aparatu przemocy okupanta hitlerowskiego; 2. trzonem nowego aparatu władzy ludowej były kadry związane ideologicznie i organizacyjnie z PPR, co nadawało temu aparatowi wyraźny proletariacki charakter. Te szczególne cechy państwowego aparatu władzy ludowej miały ważne znaczenie, ponieważ umożliwiały konsekwentne wykonanie przez państwo ludowe zadań służących procesom przerastania rewolucji ludowej w Polsce w jej wyższy etap — socjalistyczny.

Już od pierwszej chwili sformowania się władzy ludowej w Polsce nowy aparat państwa musiał toczyć ostrą walkę z bandami podziemnymi, z kontrrewolucją burżuazyjno — obszarniczą, która — popierana od zewnątrz

przez imperialistów — w sposób zorganizowany oczekiwała odpowiedniego momentu, aby przechwycić władzę w państwie w interesie klas pasywnych.

Wszyscy oni stawiali w tym okresie stawkę na Mikołajczyka — rzekomego „przywódcę chłopów”, a faktycznego agenta amerykańskiego, przysłanego do kraju wraz z dobraną kliką takich samych zdrajców i agentów w celu obalenia władzy ludowej przy pomocy szerokiej antyludowej akcji politycznej i równoczesnego ataku band zbrojnych. Spisek ten spalił na panewce. Polityka Mikołajczyka szła po linii rozdzielenia robotników i chłopów, rozbięcia sojuszu robotniczo — chłopskiego — jako głównej przeszkody w przywróceniu władzy kapitalistów i obszarników. Ale idea sojuszu robotniczo — chłopskiego głęboko dotarła do świadomości milionów chłopów, którzy nie dali się zwieść obłudnym wywodom i oszukańczym hasłom „demokracji”, „czystego” zachodnio-europejskiego typu itp. A gdy władzy ludowej udało się wykryć niektóre ogniska imperialistycznej roboty szpiegowsko — dywersyjnej w Polsce — Mikołajczyk, potwierdzając dobitnie przysłów: „na złodzieju czapka gore”, czym przedsięwzięcie z kraju w przekonaniu, że władze bezpieczeństwa są na tropie jego zdradzieckiego spisku przeciwko Polsce Ludowej.

Główny ciężar walki z kontrrewolucją antyludową, z bandami podziemnymi i różnorodnymi próbami reakcji obalenia władzy ludowej spadał na zahartowany w walce z okupantem, najofiarniejszy, najbardziej oddany klasie robotniczej i ludowi pracującemu aktyw partii robotniczej. Nie powinniśmy zapominać, że w walce tej oddało życie wiele tysięcy najlepszych synów robotniczych i chłopskich, że jej ofiarą padli ludzie, będący dumą klasy robotniczej, jak Karol Świerczewski — bohater naszego Wojska Ludowego i sławnych walk w Hiszpanii.

Winniśmy jednak nie zapominać o tym, że najtrudniejsze zadanie rewolucji ludowej — zburzenie państwowego aparatu władzy imperialistycznej i faszystowskiego ucisku — wykonała armia wyzwolenicza państwa proletariackiego w toku działań wojennych. Kontrrewolucji burżuazyjno — obszarniczej nie udało się podważyć władzy ludowej. Na strąży zdobyczy naszego ludu stoi cały obóz postępu i socjalizmu, zaś aparat naszego państwa ludowego wykazał od pierwszej chwili dość silną ofiarności, bohaterstwa i hartu, aby rozbić wszelkie zakusy i ataki wrogów ludu.

Procesy przerastania funkcji naszego państwa demokracji ludowej do funkcji i zadań dyktatury proletariatu — były, rzecz jasna, nierozdzielnie związane z etapami rozwojowymi naszych społeczno — ekonomicznych przemian rewolucyjnych i były im podporządkowane.

W pierwszym etapie rewolucji ludowej głównym zadaniem państwa było wniesienie największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo — wyzwoleniczej, zabezpieczenie maksymalnej pomocy dla walczącej armii, złamanie oporu klas pasywnych i ich antyludowych band zbrojnych, realizacja reformy rolnej przez wywłaszczenie obszarników, organizacja życia społeczno — gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych na nowych podstawach, kierowanie wielką akcją odbudowy całego kraju, utrwalanie przemian ogólnodemokratycznych, wprowadzanych przez władzę ludową.

Jednakże należy podkreślić, że już w pierwszym okresie wyzwolenia władza ludowa w naszych warunkach musiała podejmować w szerokim zakresie zadania organizacyjno — gospodarcze, wychodzące poza normalne ramy przeobrażeń ogólnodemokratycznych. Już od pierwszych dni wyzwolenia państwo ludowe przejmowało w swe ręce wielkie i średnie zakłady przemysłowe, którymi z reguły zarządzał przedtem bądź sam okupant hitlerowski, bądź ściśle z nim związane i działające pod jego bezpośrednim patronatem jawne kolaboranckie grupy kapitalistów. To samo dotyczyło transportu, komunikacji, banków — praktycznie wszystkich kluczowych dziedzin gospodarki. Było to faktyczne przejmowanie przez masę pracującą i ich państwo metodą rewolucyjną decydujących ogniw gospodarki społecznej, nacjonalizacja wyprzedzająca znacznie decyzje ustawodawcze i prawne.

W następnym etapie rozwoju naszej rewolucji ludowej te funkcje organizacyjno — gospodarcze, którym m. in. dawał wyraz nasz pierwszy 3-letni Plan Odbudowy Polski (1947 — 1949), nabierały coraz większej wagi. Już w 1947 r. przekroczony został poziom produkcji przedwojennej w dziedzinie przemysłu wielkiego i średniego, przy czym już wówczas dominował w tej produkcji przemysł socjalistyczny: państwowy i spółdzielczy, zaś udział przedsiębiorstw kapitalistycznych sprowadzał się do niewielkiego odsetka około 10 proc.

Zadaniem organizacyjno — gospodarczym państwa musiała towarzyszyć w coraz szerszym zakresie zadania wychowawczo — kulturalne. W ten sposób zadania ogólnodemokratyczne władzy ludowej i odpowiadające im funkcje państwa przeplatały się, włączyły wzajemnie, zaś na wielu odcinkach zrastały niemal od pierwszego momentu z zadaniami wyższego etapu przeobrażeń rewolucyjnych. Próby oddzielenia jakas datą, jakimś poszczególnym aktem prawnym, jakimś jednostronną analizą jednego zakresu przemian, z pominięciem ich całokształtu, lub też sprzeczne z dialektyką marksistowsko — lenińską pomijanie ścisłego związku czynników subiektywnych z obiektywnymi, odrywanie sytuacji

wewnętrznej kraju od kształtowania się sytuacji międzynarodowej, byłoby nie tylko niesłuszne, ale mogłoby prowadzić do wypaczenia obrazu, do błędnych wniosków teoretycznych.

Nieodzownym czynnikiem procesu przerastania przeobrażeń rewolucyjnych jest wzrost dojrzałości politycznej mas pracujących, które w walce z wrogiem klasowym w wyniku swych praktycznych doświadczeń coraz lepiej rozumieją najgłębszą i decydującą wspólność interesów robotników i chłopów na drodze do socjalizmu i pod kierownictwem partii, jako wodza i kierownika toczących się walk, coraz aktywniej włączają się do rządzenia państwem.

Reasumując, winniśmy szczególnie podkreślić co następuje:

1) Naszą rewolucją ludową historycznie przygotowała Wielka Paździelnikowa Rewolucja Socjalistyczna i najdonioślejszy dla nas fakt wyzwolenia naszego kraju przez zwycięską armię wyzwoleniczą socjalistycznego państwa, które nie tylko wyzwoliło nas z nielolii, ale i okazało nam braterską wszechstronną pomoc w odrodzeniu naszego życia i zbudowaniu nowego ustroju społecznego.

2) Hegemonem, siłą przewodnią naszej rewolucji ludowej była zahartowana w wieloletniej walce klasowej, wychowana w tradycjach rewolucyjnych i w braterstwie z rewolucyjnym proletariatem rosyjskim jeszcze z okresu wspólnych walk z caratem, walk z niewolą narodową i społeczną — polska klasa robotnicza, sprzymierzona nierozdzielnie z wielomilionowymi masami pracującego chłopstwa.

3) Koścem i siłą napędową naszych przeobrażeń rewolucyjnych był i jest sojusz robotniczo — chłopski, którego przewodniczką jest klasa robotnicza. Klasa robotnicza na przestrzeni dziesięcioleci w walce z kapitalizmem i z faszyzmem umacniała swój sojusz z podstawowymi masami chłopstwa pracującego. Rozszerzanie, umacnianie, pogłębianie tego sojuszu jest naczelną wytyczną polityki władzy ludowej, rękomią jej siły i osiągnięć.

4) Organizatorem i kierownikiem naszej rewolucji ludowej była Polska Partia Robotnicza, a dziś jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — spadkobierczyni doświadczenia i hartu rewolucyjnego swych poprzedników: Wielkiego „Proletariatu”, SDKPiL i KPP oraz lewicowego, jednolitego frontowego nurtu w PPS — partii wierna międzynarodowym hasłom i zasadom marksizmu — leninizmu.

Dlatego też nacjonalistyczno — oportunistyczne, zdradzieckie próby gomulkowszczyzny i prawicowych elementów PPS podważenia spójności ideologicznej polskiej klasy robotniczej, które zmierzały do oderwania jej — podobnie jak w Jugosławii — od obozu socjalistycznego, nie tylko nie powiodły się, ale na odwrót — zmobilizowały czujność ideową kadr partyjnych i — po rozgromieniu gomulkowszczyzny i prawicy PPS — przyspieszyły zjednoczenie polityczne klasy robotniczej na jednej niezawodnej podstawie — na podstawie ideologicznej marksizmu — leninizmu.

5) Funkcje państwa jako głównego narzędzia przemian polityczno — ustrojowych i społeczno — gospodarczych odpowiadają dziś konkretnym funkcjom państwa rewolucyjnego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, funkcjom dyktatury proletariatu, urzeczywistnianym w swoistej formie demokracji ludowej.

6) Historycznym dokumentem, dającym wyraz naszym przeobrażeniom rewolucyjnym, ich bilansem i najdobitniejszym odzwierciedleniem jest Konstytucja naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uznana i zaakceptowana przez naród polski. Front Narodowy, którego hegemonem, siłą przewodnią i natchnieniem ideowym jest klasa robotnicza i jej partia marksistowsko — lenińska — jednocy dziś najszerze masę do aktywnego współuczestnictwa w realizacji zadań naszej władzy ludowej oraz naszych dalszych przeobrażeń społecznych.

7) Rozwój i losy naszej rewolucji ludowej łączą się nierozdzielnie z rozwijającym się u

kładem sił w skali międzynarodowej, z walką toczącą się między siłami obozu pokoju i socjalizmu na całym świecie a siłami imperialistycznymi, dążącymi do wojny, podbojów, wzmożonej i nieograniczonej eksploatacji i grabieży zniewolonych narodów.

8) Społeczno — ekonomiczna podstawa i celem naszej rewolucji ludowej jest pokojowe budownictwo gospodarki socjalistycznej, jako bazy materialnej i kulturalnej społeczeństwa, wolnego od wszelkiego wyzysku i podziału na klasy, rozporządzającego potężnymi siłami wytwórczymi, zdolnego do odparcia wszelkich prób agresji imperialistycznej, zaspokajającego coraz lepiej, wszechstronnie i obficie rosnące potrzeby narodu, powiększającego wkład twórczy Polski Ludowej w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju, współpracy i przyjaźni międzynarodowej. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest rosnące wciąż uprzedmiotowienie kraju, wydajny rozwój produkcji rolniczej oraz stopniowa socjalistyczna przebudowa rolnictwa.

Zadaniem obecnego II Zjazdu naszej partii jest ustalenie konkretnych wskazań na okres najbliższych lat, które na gruncie dotychczasowych osiągnięć zbliżą nas do tego celu.

Okres sprawozdawczy, tzn. 5 lat, które upłynęły od Kongresu Zjednoczeniowego, był okresem budownictwa fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Program szczegółowy tego budownictwa ujęty został i przedstawiony kongresowi partyjnemu w formie planu, obliczonego na 6 lat. Poprzedni Plan 3-letni, obejmujący lata od 1947 r. do 1949 r. włącznie, nazywaliśmy w skrócie planem odbudowy, ale — rzecz jasna — nasze zadania gospodarcze już w tym okresie miały na celu nie tylko odbudowę, ale również socjalistyczną przebudowę gospodarki narodowej w takim zakresie w jakim pozwalały na to ówczesne środki materialne — jeszcze dość skromne.

Sensem tych przeobrażeń, które nabrały takiego rozmachu, było uruchomienie sił wytwórczych zgodnie z interesem mas pracujących, a nie garstki kapitalistów i obszarników, w służbie interesów ogólnonarodowych, a nie zagranicznych i krajowych magnatów finansowych.

Główne wyniki pracy nad odbudową kraju rozpatrywał i oceniał nasz pierwszy Zjazd Zjednoczeniowy, chociaż odbywał się on w końcu 1948 roku, czyli jeszcze w trakcie realizacji Planu 3-letniego. Już wówczas było jasne, że Plan 3-letni zostanie wykonany przed terminem i z poważną nadwyżką. Fakt ten spowodował poważną korektę początkowych wytycznych Planu 6-letniego. Zakres zadań został rozszerzony.

Zadaniem II Zjazdu jest ocena dotychczasowych wyników realizacji Planu 6-letniego. Mamy już poza sobą 4 lata pracy w ramach tego planu, który nazywamy popularnie planem uprzemysłowienia Polski. Uprzemysłowie nie Polski — oto ta niewzruszona opoka, na której — zgodnie z wytycznymi naszej partii — oparte zostały fundamenty socjalizmu w naszym kraju, tak samo jak we wszystkich krajach budujących socjalizm.

Dla każdego mieszkanca naszego kraju jest teraz bezspornie jasne, widoczne, niewątpliwe, że Polska Ludowa jest już dziś krajem nowoczesnego przemysłu, jakkolwiek praca nad socjalistycznym uprzemysłowieniem naszego kraju trwa i trwać będzie jeszcze szereg lat. Komitet Centralny obowiązany jest przedstawić Zjazdowi partii odpowiednie dane i cyfry, które obrazują proces rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski. Chodzi o to, aby najwyższy organ naszej partii — Zjazd partyjny — dał masom pracującym jasną odpowiedź na pytanie, czy słuszną kroczymy drogą, czy wielkie, ofiarne wysiłki naszego narodu przynoszą takie plony, jakie zamierzaliśmy i jakie pragniemy osiągnąć.

Najważniejszym pragnieniem wszystkich ludzi pracy — nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie — jest przede wszystkim pragnienie trwałego pokoju. Sytuacja światowa, stosunki międzynarodowe — wywierają swój wpływ również na nasze życie, podobnie jak na życie wszystkich ludzi.

I. Sytuacja międzynarodowa

Stawiając przed krajem i partią nowe i szersze zadania w dziedzinie ekonomicznej i politycznej nie możemy czynić tego w oderwaniu od zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej.

Jak układały się stosunki międzynarodowe w okresie pięciu lat dzielących nas od II Zjazdu naszej partii?

Okres ten obfitował w doniosłe wydarzenia na arenie międzynarodowej. Wzrosły poważnie siły gospodarcze i obronne, polityczne i kulturalne obozu socjalizmu i pokoju. Związek Radziecki wyszedł z drugiej wojny jeszcze mocniejszy niż był przed agresją hitlerowską. Po odbudowaniu zniszczonego w tym czasie tempie wzmacniał swój potencjał przemysłowy i rolniczy, kładąc podwaliny pod budowę wyższej fazy społeczeństwa komunistycznego. Historyczne zwycięstwo rewolucji chińskiej i powstanie Chińskiej Republiki Ludowej gruntownie zmieniły układ sił w Azji i na Dalekim Wschodzie i wzmogły na wszystkich kontynentach walkę wyzwoleniczą narodów uciskanych przez imperializm. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, osłabił siły demokratyczne i pokojowe całego narodu niemieckiego, stało się punk-

tem zwrotnym nie tylko w historii narodu niemieckiego, lecz i całej Europy.

Wzmocniły się i okrzepły wchodząc na szeroką drogę budowy socjalizmu, wszystkie kraje demokracji ludowej. Zmieniła się mapa świata. Obóz demokracji i pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, stał się potężną siłą, wywierającą decydujący wpływ na dalszy rozwój ludzkości w kierunku postępu i pokoju.

Jednocześnie pogłębił się kryzys ogólny światowego kapitalizmu. Wyszedł on z drugiej wojny światowej, po odpadnięciu szeregu krajów w Europie i Azji, znacznie osłabiony.

Coraz dobitniej w układzie sił między obozem pokoju i obozem wojny ujawnia się przewaga obozu pokoju.

Inicjatywa Związku Radzieckiego — pokojowego rozwiązania istniejących spornych problemów międzynarodowych daje pozytywne rezultaty. Nikt nie może dziś zaprzeczyć, że — mimo zaciętego przeciwdziałania sił reakcji — nastąpiło pewne rozładowanie napięcia w sytuacji międzynarodowej. Wielkimi osiągnięciami w tym kierunku było wy-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierutą

(Ciąg dalszy ze str. 4)

waleczenie rozejmu w Korei oraz doprowadzenie do konferencji berlińskiej.

Zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie było osiągnięciem słuszną i przewidującą politykę zagraniczną ZSRR, było sukcesem światowego ruchu pokoju. Obrady w Berlinie uwydatniły z nową mocą pozytywny i konstruktywny wkład ZSRR do walki o pokój; delegacja radziecka wykazała, że przy dobrej woli istnieje możliwość pokojowego rozwiązania każdego spornego problemu zgodnie z interesami wszystkich narodów, zgodnie z potrzebami pokoju i bezpieczeństwa.

Odpreżenie międzynarodowe zmniejszyło niebezpieczeństwo wojny, ale nie zmniejszyło konieczności dalszej, konsekwentnej walki o ostateczne pokrzyżowanie wrogich zamiarów podżegaczy wojennych.

Wyniki i konsekwencje drugiej wojny światowej zawiody nadzieje obozu imperialistycznego. Świat kapitalistyczny skurczył się jeszcze bardziej, zaś jego sprzeczności wewnętrzne wzmagają się nieustannie. Oboz socjalizmu rozszerzył się, a jego zwartość wewnętrzna jest coraz mocniejsza. W wyniku rozpadu jednolitego rynku światowego pogłębił się kryzys kapitalizmu.

Stany Zjednoczone wzbogacone na wojnie zaczęły wdzierać się do sfery wpływów osłabionych wojną „sojuszników” imperialistycznych. Nierównomierność rozwoju, prawo właściwe kapitalizmowi po drugiej wojnie światowej przybrało jeszcze bardziej jaskrawe formy. Udział Stanów Zjednoczonych w światowej produkcji kapitalistycznej wzrósł z 42,1 proc. w roku 1937 do 59,3 proc. w roku 1948, w światowym kapitalizmie, czynnikiem eksportu z 14,7 proc. w roku 1938 do 23,7 proc. w roku 1948. Zachłanność imperializmu amerykańskiego przyczyniła się do dezorganizacji gospodarki świata kapitalistycznego i podkopania gospodarki słabszych partnerów kapitalistycznych. Nie uratowała jednak samych Stanów Zjednoczonych od groźby kryzysu.

W obliczu narastania kryzysu gospodarczego, w sytuacji rosnącej fali ruchów wyzwolenczych Stany Zjednoczone przyjęły w latach 1948—49 zdecydowany kurs na przygotowanie nowej wojny. Celem jej miało być uderzenie w ostoję postępu i demokracji — Związek Radziecki i przekreślenie nowego stosunku sił, jaki powstał w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej i sił ludowych w drugiej wojnie światowej. Poprzez militarystyczne gospodarki, drogą zbrojeń, faszyzacji i dławienia wszelkich przejawów wolnościowych w krajach kolonialnych i zależnych — imperializm amerykański usiłował skonsolidować pod swoim panowaniem świat kapitalistyczny. Milionerzy z Wall Street i generałowie z Pentagonu, popierani przez kółka rządzące Wielkiej Brytanii, chwyli się jak deski ratunkowej strategii „zimnej wojny”.

Wówczas to, w 1949 roku został sklecony wojenny pakt północno-atlantyczny. Imperializm amerykański wziął kurs na utrwalenie rozbicia Niemiec i stworzenie niebezpiecznego ogniska wojny w Europie. Równolegle wzrosło tempo przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie, w Japonii i Korei Południowej.

Celem „zimnej wojny” służył szantaż atomowy, próba podporządkowania sobie ONZ, remilitaryzacja Niemiec zachodnich oraz gwałcenie najbrutalniej wszelkie prawa międzynarodowe polityka otwartej dywersji i sabotażu w krajach obozu pokoju. Polityka ta znalazła swój jaskrawy wyraz w amerykańskiej ustawie nr 165, asygnującej z budżetu USA, na cele dywersji 100 milionów dolarów. Imperialiści przeszli w Korei od „zimnej” do „gorącej” wojny.

Polityka wojenna obozu imperialistycznego poniosła dotkliwą porażkę.

Nadzieje imperialistów na rozprzeżenie w łonie obozu państw demokratycznych w zupełności zawiody. Władza ludowa w Chinach umocniła się i okrzepła. Chińska Republika Ludowa wykazała iż dysponuje dostateczną siłą, aby sprostać odpowiedzialności, która spada na wielkie mocarstwo za sprawę pokoju i bezpieczeństwa narodów. Wielki sojusz między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim stał się niezawodną ostoją pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie oraz na całym świecie.

Obce agencje nasyłane do krajów demokracji ludowej są demaskowane i likwidowane. Państwa demokracji ludowej szybko umacniają się gospodarczo i politycznie, rozwijając budowę socjalizmu. Zacieśnia się więź wszystkich państw obozu demokratycznego i ich zwartość wokół ZSRR.

Szantaż atomowy zakończył się fiaskiem. ZSRR opanował tajemnice bomby atomowej i wodorowej, ujawniły się wielkie osiągnięcia radzieckiej nauki w dziedzinie stosowania energii atomowej. Świątkową walką o zakaz broni atomowej i wszelkiej broni masowej zagłady Związek Radziecki wykazał całemu światu, że ma na uwadze dobro całej ludzkości.

Agresja amerykańska w Korei sprawiła, że narody Azji i Afryki ujrzały w imperializmie amerykańskim czelową siłę wojny, reakcji i nacisku kolonialnego. Znamienna pod tym względem była wypowiedź wyrażnie proamerykańskiego tygodnika „Economic”, który 27. 6. 1953 r. pisał:

„...w wolnym świecie polityka amerykańska traci przyjaciół, ponieważ jest ona uważana za zbyt sztywną, zbyt surową, zbyt nieludzką... Czego należy wymagać od Amerykanów — to tego, że powinni oni zwrócić większą uwagę na rozpaczliwe pragnienie pokoju i spokoju zwykłego człowieka...”

Awantura kolonizatorów amerykańskich w Korei ujawniła siłę obozu pokoju oraz znaczenie ruchu obrońców pokoju. Nacisk opinii publicznej wpłynął decydująco na pokrzyżowanie zamiaru kierowniczych kół USA użycia broni atomowej i rozszerzenia wojny na teren Chin. Fakt ten przynajmniej zagroził orędownik zbrojnej krucjaty przeciwko krajom socjalizmu James Burnham w swej książce „Containment or liberation” — („powstrzymanie czy wyzwolenie?”). Stwierdza on z goryczą:

„Bomba stała się źródłem zakłopotania oraz poczucia winy i przestała być atutem. Z symbolu siły materialnej przesteczono ją w dowód politycznej impotencji... Jest to zwykły wykręt, gdy mówi się, że „względy wojskowe” wymagały powstrzymania się od użycia bomby atomowej w Korei... Nie użycie jej z przyczyn politycznych...”

Wola ludów zmusiła Stany Zjednoczone do zawarcia rozejmu. Idea pokoju, jaka ogarnęła masy, stała się wielką siłą materialną. Znamieniem naszych czasów jest wzmagający się wpływ woli narodów, ich postawy i walki, na rozwój wydarzeń międzynarodowych, wpływ, którego rządzące grupy kapitalistyczne lekceważyć nie mogą.

Wyprawa koreańska rozbila mit o niezwyciężoności armii amerykańskiej. W historii Stanów Zjednoczonych była to pierwsza przegrana wojna. Ujawniła się przewaga wojskowa sił ludowych, ich nauki i sztuki wojennej, strategii i taktyki. Wielkie bohaterstwo żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich walczących o słuszną sprawę wolności swej ojczyzny zatrumfowało nad bezideową postawą najeźdźcy.

Naród koreański, który natychmiast po zakończeniu działań wojennych przystąpił do odbudowy swej ojczyzny, może w pełni liczyć na pomoc narodów miłujących pokój. Z ogromną pomocą pospieszył Związek Radziecki. Również Polska Ludowa obok innych krajów demokracji ludowej pospieszyła z braterską pomocą.

Nie zliczyć się nadzieje imperialistów na wzrost koniunktury z pomocą zbrojeń. Pewien wzrost globalnej produkcji przemysłowej bardzo szybko ustąpił miejsca stagnacji i nawet spadkowi produkcji.

Według oświadczenia prezesa Federal Reserve Board W. Rieflera wskaźnik produkcji USA spadł od lipca 1953 r. do lutego br. o około 10 proc. W ciągu trzech miesięcy na przełomie 1953/54 bezrobocie wzrosło dwukrotnie. Wzmógł się mimo subsydiów kryzys rolny.

Nadciągający kryzys w Stanach Zjednoczonych odbił się musi nieuchronnie również na gospodarce innych krajów kapitalistycznych. We Francji pod koniec 1953 r. produkcja przemysłowa spadła o przeszło 7 proc. w porównaniu z r. 1952. Wzrosło bezrobocie. Również w Anglii wszyscy burżuazyjni ekonomistom przewidywają zakłócenia gospodarcze w wyniku pogłębienia się kryzysu amerykańskiego.

Pogłębienie się ogólnego kryzysu kapitalizmu i rosnąca coraz brutalniejsza presja Stanów Zjednoczonych wzmagają sprzeczności między poszczególnymi państwami imperialistycznymi. Osłabia to w poważnej mierze front państw bloku atlantyckiego.

Główną sprzecznością świata kapitalistycznego jest sprzeczność między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Ujawniła się ona ze szczególną ostrością w walce o naftę irańską i źródła naftowe na Bliskim Wschodzie i Środkowym Wschodzie, w penetracji monopolów amerykańskich do dominów brytyjskich, w wojnie celnej między strefą szterlingową i dolarową.

Ostre sprzeczności anglo-amerykańskie ujawniły się również w wypieraniu Wielkiej Brytanii z jej tradycyjnych pozycji w basenie Morza Śródziemnego, w niedopuszczeniu Wielkiej Brytanii do tzw. „Anzus”, paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Australią i Nową Zelandią, w walce o hegemonię morską i kluczowe stanowiska w ramach paktu atlantyckiego.

Doświadczenie ostatnich lat wykazało, że narzucony Francji przez politykę amerykańską plan Schumana jest sprzeczny z narodowymi interesami Francji. Stwarza on realną groźbę supremacji gospodarczej ze strony imperializmu niemieckiego, stawianego na nogi przez Stany Zjednoczone.

Kryzys w stosunkach francusko-amerykańskich pogłębił się znacznie w związku z próbami narzucenia Francji układów z Bonn i Paryża, przewidujących utworzenie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, pod którym to szyldem kryje się faktyczne odrodzenie Wehrmachtu. Opór narodowy przeciwko tej polityce wykracza daleko poza ramy parlamentu. Lud francuski w masowych wystąpieniach i petycjach domaga się wyłamania spod dyktatu amerykańskiego. Powstał szeroki front patriotyczny przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej, front przebiegający przez wszystkie partie i ugrupowania polityczne od lewicy do prawicy.

Sprzeczności amerykańsko-francuskie zostały na przestrzeni ostatnich lat i miesięcy szczególnie zaognione przez nacisk amerykański na kontynuowanie wojny w Indochinach. Naród francuski nie chce więcej krwawić w imię imperialistycznych interesów. Wojna w Indochinach kosztowała już Francję przeszło 2 razy więcej niż otrzymała ona w formie pożyczek planu Marshalla.

Zaostrzenie się walki klasowej w krajach kapitalistycznych stało się poważną barierą dla realizacji wojennej polityki imperializmu amerykańskiego. Fala strajków ogarnęła czołowe kraje imperialistyczne.

Boje klasowe ostatniego okresu przyniosły wzrost autorytetu i siły partii komunistycznych, w szczególności Komunistycznej Partii Francji i Włoskiej Partii Komunistycznej. We Włoszech partia socjalistyczna z Nennim na czele prowadzi politykę jednoci działania z partią komunistyczną. W szeregu partii socjaldemokratycznych rośnie opozycja przeciw reakcyjnej i antynarodowej polityce prawicowych przywódców socjaldemokratycznych, którym coraz trudniej jest maskować swe oblicze. Rzesze członków ich partii coraz częściej łączą się w jednolite fronty wystąpień z partią komunistyczną i klasowymi związkami zawodowymi.

Polityka supremacji imperializmu amerykańskiego postawiła znowu na porządek dzienny w krajach kapitalistycznych Europy sprawę walki o niepodległość narodową.

Nastąpiło odrodzenie ruchu narodowego w walce o wolność narodową, o gospodarkę narodową i kulturę narodową przeciwko siłom imperialistycznej zachłanności. Ruch ten, który objął najszersze warstwy narodu, klasę robotniczą, chłopstwo, inteligencję, drobnomieszczaństwo, a niekiedy także i część burżuazji jest jednym z najpoważniejszych zjawisk w historii nowoczesnej Europy.

Równocześnie jesteśmy świadkami zaciekłych bojów toczonych w Indochinach i Malajach, w Filipinach i Gwatemali, w Kenii i Gwatemali, Tunisie i Maroku, na całym terenie pozostającej jeszcze pod władzą imperializmu Azji, Afryki i Ameryki Południowej. W niektórych krajach ruch narodowo-wyzwolenny przybrał charakter walki zbrojnej. Bohaterska walka o wolność toczona przez armię ludową w Wietnamie wywołuje sympatię i podziw całego świata postępowego.

Wysiłki imperialistów, zmierzające do przerwienia cięzaru trudności gospodarczych na kraje kolonialne i zależne, przyczyniają się do wzmożenia wyzysku i niesłychanej grabieży bogactw tych krajów. Do walki przeciw obcym najeźdźcom obok robotników, chłopów i inteligencji rewolucyjnej na wielu odcinkach włącza się również burżuazja narodowa. Wyraża się to we wzroście tendencji do większej samodzielności politycznej i gospodarczej u niektórych rządów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej oraz w opozycji przeciwko wciąganiu ich krajów do wojny — tendencji, które na zachodzie określono mianem „neutralizmu”.

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa tow. Malenkowa wypowiedziane dnia 19 września 1953 r. z okazji pobytu w Moskwie delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej:

„...Najwyższy już czas zrozumieć, że historia rozwija się nie według recepty, którzy by chcieli ją zakonserwować, którzy chcieliby powstrzymać ruch narodów na drodze do postępu, narzuć przyszłemu pokoleniu dzień wczorajszy... Tego rodzaju polityka jest polityką krótkowzroczną. Nie wolno ignorować zasadniczych zmian, które zaszły w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego, a które wyściskają swe piętno na powojennym życiu przeszło miliarda ludzi zamieszkujących te obszary...”

W tej sytuacji amerykańskie hasło wojny „Azjatów, przeciw Azjatów” spotkało się z silnym odporem narodów. Dał temu wyraz premier i przewodniczący burżuazyjnej partii kongresowej Indii Nehru, gdy 23 grudnia 1953 r. w swym przemówieniu w indyjskiej Izbie Reprezentantów, nawiązując do tzw. „amerykańskiej „pomocy” wojskowej oświadczył:

„Gdy myślę o jakiegokolwiek pomocy udzielanej dobrułowi przez kraje zachodnie... staje przede mną miniona historia Azji... historia panowania kolonialnego, które wślizgiwało się stopniowo i utrzymywało... Znowu przychodzi mi na myśl okres, gdy obce armie przybyły do Azji. Przybywały one w małych ilościach, następnie rosły... Oburza mnie wszystko to, co przywraca ponownie ten stary proces rozwojowy...”

Ruch narodowo-wyzwolenny w krajach Azji, Afryki i Ameryki Południowej jest w znacznej mierze ruchem setek milionów uciskanego chłopstwa, wydziedziczonego, głodzonego przez obcych kolonizatorów. Stąd też wielkie międzynarodowe znaczenie polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego w krajach socjalizmu, wielkie znaczenie naszej walki o podniesienie bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących w mieście i na wsi. Narody podobnie spoglądają z ufnością w stronę krajów wyzwolonych z jarzma imperializmu, widzą w nich przykład i wzór budowy nowego, lepszego życia.

Poważną rolę w walce o pokrzyżowanie planów wojennych imperialistów odegrał

światowy ruch obrońców pokoju. Ruch obrońców pokoju wskazywał konkretnie sposoby i środki wiodące do rozwiązania spornych problemów polityki międzynarodowej, jak zakaz broni masowego zniszczenia, pokojowe uregulowanie konfliktów w Korei i Indochinach, torował drogę do rokowań i współpracy wielkich mocarstw.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych narasta i pogłębia się kryzys gospodarczy, w krajach obozu demokratycznego ma miejsce trwały i burzliwy rozwój gospodarki. Kraje obozu socjalistycznego nie znają nadprodukcji i bezrobocia oraz nie obawiają się kryzysu. Rozwija się w tych krajach zarówno przemysł ciężki jak i lekki. Przykład stałego podnoszenia życia materialnego i kulturalnego ludów ZSRR i krajów demokracji ludowej ukazuje całemu światu możliwości pokojowej gospodarki socjalistycznej i wzbudza uznanie mas pracujących całego świata. Burżuazyjne pismo amerykańskie „The Nation” zmuszone jest stwierdzić:

„...Wydaje się obecnie, że planowe osiągnięcia gospodarcze Rosji o charakterze cywilnym, które dotychczas gospodarcza i wojskowa strategia zachodu całkowicie ignorowała, zagrażają spoistości zachodniego świata... Szybkość postępów radzieckich musi nieuchronnie stanowić atrakcję dla tych części świata, które nie są dostatecznie wyposażone w bogactwa naturalne i dobra inwestycyjne...”

Związek Radziecki na przestrzeni całej swej historii dowiódł czynami, że traktuje pokój jako najwyższe dobro ludzkości. Jest to też linia generalna polityki zagranicznej całego obozu demokratycznego.

Radykalne zmiany w układzie sił między dwoma obozami złożyły się na pewne osłabienie napięcia w sytuacji międzynarodowej. Zawodzi osławiona „polityka siły”. Rządy krajów kapitalistycznych muszą się liczyć z głosami narodów i ich pragnieniem pokoju. Stąd wniosek, że obecny układ sił między obozem imperializmu i wojny, a obozem demokracji i pokoju czyni perspektywę dalszego odpreżenia międzynarodowego najzupełniej realną, przy zachowaniu czujności sił pokojowych.

Amerykańsko-adenauerowska prowokacja w czerwcu 1953 r. w Berlinie, sprawa jeńców i pogróżki Li Syn-mana w Korei, buńczuczne, pełne pogróżek przemówienie Dullesa i innych zwolenników „polityki siły”, próby wzmożonego nacisku na Francję, usiłowanie powrotu do dyplomacji atomowej, przyjęcie ustaw wojskowych w adenauerowskim Bundestagu, montowanie wojennej osi Turcja—Pakistan — mimo silnego oporu Indii — wszystko to wskazuje, że niebezpieczeństwo prowokacji nie znikło. Dopóki istnieje imperializm, istnieje będzie niebezpieczeństwo prowokacji wojennych. Ciągłe umacnianie obozu pokoju i demokracji jest zatem warunkiem odwrócenia niebezpieczeństwa wojny i daje gwarancję unicestwienia agresorów, gdyby usiłowali wstąpić na drogę wojny.

Polska Ludowa od pierwszej chwili swego istnienia wszystkie swe siły oddaje sprawie pokoju.

Ważnym elementem rozwoju gospodarczego Polski Ludowej jest nader korzystna i rosnąca wymiana handlowa w ramach światowego rynku demokratycznego. Szeroka wymiana w dziedzinie kultury i nauki wzmacnia więź łączącą ZSRR i inne państwa obozu pokoju. Stosunki Polski z ZSRR, Chinami, NRD, Czechosłowacją i innymi krajami demokracji ludowej cechuje serdeczność, wzajemne poszanowanie praw każdego narodu i maksymalna pomoc wzajemna. Stosunki te oparte są na wzajemnym dążeniu do umocnienia nowego ładu społecznego oraz do zabezpieczenia pokoju.

Wytęczną naszą politykę zagraniczną jest gotowość współpracy również z państwami o odmiennym ustroju społecznym. Wraz z ZSRR i całym obozem pokoju stoimy na stanowisku możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych.

W myśl tych wytycznych Polska Ludowa rozwija handel z państwami kapitalistycznymi, zawarła z nimi na przestrzeni minionych 5 lat 126 umów i porozumień handlowych na globalną sumę obrotu w wysokości 11,7 miliardów rubli. Handel ten może być znacznie rozszerzony na warunkach pełnej równorzędności i niestosowania dyskryminacji. Nasze nowe zadania w dziedzinie przyspieszenia tempa podnoszenia poziomu życiowego szerokiej mas ludności otwierają nowe możliwości rozszerzenia handlu.

Na arenie Organizacji Narodów Zjednoczonych Polska brała czynny udział w wysiłkach zabezpieczenia pokoju. Polska wraz z całym obozem demokratycznym nie ustawała w wysiłkach, aby pchnąć ONZ na tory polityki pokojowej współpracy narodów. Na VII Sesji ONZ delegacja polska wytypiła z pozytywnymi, konkretnymi wnioskami, zmierzającymi do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Wysiłki delegacji polskiej przyczyniły się do uchwalenia rezolucji zalecającej zaprzestanie ognia w Korei. O wkładzie delegacji polskiej do prac ONZ świadczy fak, że plenarne posiedzenie VII Sesji Ogólnej Zgromadzenia ONZ przyjęło

(Ciąg dalszy na str. 6)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierutę

(Dokończenie ze str. 5)

rezolucję polską o prawie ludów i narodów do samostanowienia.

Z doświadczeń historycznych naród polski wyciągnął wniosek, że tragiczna droga wiedząca przez Wersal, Locarno, Monachium i wrzesień nie może i nie powinna być powtórzona. Narody uczą się na błędach przeszłości. Oparliśmy nasze bezpieczeństwo o niezachwiany sojusz z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Rok 1944 był rokiem przełomowym w historii naszego narodu. Dziś ZSRR jest głównym bojownikiem przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej, dlatego też nasz sojusz z ZSRR jest gwarancją naszego bezpieczeństwa. Naród polski ze szczególnym uznaniem i gorącą sympatią obserwował, jak na niedawnej konferencji berlińskiej delegacja ZSRR konsekwentnie broniła demokratycznego i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, jak przeciwstawiała się planom amerykańsko-adenauerowskim odrodzenia imperializmu niemieckiego pod hasłem odwetu i rewizjonizmu, broniąc również w ten sposób sprawy niepodległości naszej Ojczyzny.

Konferencja berlińska była sukcesem polityki porozumienia, sukcesem idei rokowań. Nawet reakcyjne koła wojenne, które pragnęły załamania rozmów berlińskich, nie mogą dziś — wobec wymowy faktów — podważyć ich istotności osiągnięć i jawnie wystąpić przeciwko konieczności kontynuowania rokowań.

W Berlinie osiągnięto porozumienie, w myśl którego cztery mocarstwa podejmą kroki w kierunku znacznej redukcji zbrojeń. Osiągnięto porozumienie w sprawie zwolnienia do Genewy konferencji z udziałem Chin i krajów bezpośrednio zainteresowanych w celu pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i przywrócenia pokoju w Indochinach. Berlin był więc krokiem naprzód w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej. Na konferencji berlińskiej ujawnione zostały dokładne rozbieżności między stanowiskami stron. Odpowiadając na nieodpartą krytykę ministra Molotowa ministrowie Eden i Bidault przyznali, że ich plan tzw. „wolnych wyborów” zawiera element „ryzyka”, tj. powrotu do władzy w Niemczech sił militarystycznych i neohitlerowskich. Otóż takie stanowisko jest zarówno dla Polski jak i dla innych narodów w Europie nie do przyjęcia. Nie do przyjęcia jest dla nas „ryzyko”, gdy chodzi o najistotniejszą sprawę naszego bezpieczeństwa. ZSRR wystąpił w Berlinie jako jedyna konsekwentna siła broniąca bezpieczeństwa Europy. ZSRR walczył o to, aby nie dopuścić do wskrzeszenia sił militarystyki niemieckiej, które tyle cierpień zadały narodowi polskiemu. Ostatnia decyzja władz bolskich o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej winna być ostrzeżeniem dla wszystkich narodów, broniących pokoju.

Propozycje radzieckie w Berlinie otwierają całkiem nowe horyzonty dla walki o bezpieczeństwo Europy. Historia lat międzywojennych wykazała, że wszelkie dzielenie Europy na grupy państw prowadzi do konfliktu, wykazała słuszność tezy radzieckiej o konieczności ustanowienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa, obejmującego wszystkie państwa Europy. Tej lekcji historii nie mogą zlekceważyć żadne rządy rzeczywiście pragnące pokoju. Nie zlekceważą jej — nawet wbrew swym rządom — masy pracujące tych krajów.

Propozycje radzieckie wyrażone w projekcie „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie” są proste i jasne, przepełnione wyłącznie troską o zabezpieczenie pokoju, przewidywają wszelkie konieczne gwarancje przeciwko agresji i naruszeniu pokoju w Europie. Uczestnikami tego układu — jak to ponownie oświadczył w swym ostatnim oświadczeniu w „Prawdzie” minister Molotow — mogą być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju. Do układu tego przyłączyć by się mogły również Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, a po zjednoczeniu całe Niemcy.

Naród polski solidarnie i z całą mocą swego przekonania opartego na własnym doświadczeniu historycznym wypowiada się za zawarciem takiego „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”.

Wszystko przemawia za tym, że wcześniej czy później idea zbiorowego bezpieczeństwa zatrumfuje nad złowrogim planem wskrzeszenia militarystyki niemieckiej.

Polska jest żywotnie zainteresowana w demokratycznym rozwiązaniu problemu niemieckiego. Problem niemiecki jest centralnym zagadnieniem bezpieczeństwa Europy.

Polska kilkakrotnie w specjalnych notach, skierowanych do wszystkich sąsiadów Niemiec oraz do wielkich mocarstw, podjęła wysiłek wniesienia swego wkładu do rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Zapewnić bezpieczeństwo w Europie można jedynie przez realizację zasad układów poczdamskich, przez utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Leży to również w interesie narodu niemieckiego, z którym pragniemy przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków.

Przykład NRD jest żywym dowodem, że możliwe jest rozwiązanie problemu niemieckiego na bazie pokojowej i demokratycznej. Historyczne przeobrażenia zrealizowane w NRD posiadają olbrzymie znaczenie dla sprawy pokoju w Europie i na całym świecie. Jest to pierwsze w dziejach broniące pokój państwo niemieckie. Z tym państwem mogliśmy w historycznym układzie w Zgorzelcu po wieczne czasy uregulować sprawę naszej wspólnej granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju.

Walka o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie łączy narody francuski i polski. Wierzymy, że naród francuski nie da się zwieść rzeźnikom wojny, zaprzeczającym niezawisłość Francji. Sądzimy, że wzmocnienie przyjaźni polsko-francuskiej na podstawie wspólnego działania przeciwko odradzaniu imperializmu niemieckiego, w obronie pokoju i bezpieczeństwa w Europie winno stanowić platformę zbliżenia i współpracy obu krajów. Apetyty odwetowców bolskich rozciągają się zarówno na ziemię polską jak i francuską. Naród polski stwierdza z zadowoleniem, że naród francuski domaga się polityki zagranicznej, opierającej się o zasady układu francusko-radzieckiego z 1944 roku.

Coraz powszechniej dojrzuje w opinii publicznej zachodu, w szczególności Francji, zrozumienie faktu, że bezpieczeństwo Polski łączy się organicznie z bezpieczeństwem Francji i innych krajów zachodniej Europy, zagrożonej odrodzeniem sił odwetu w Niemczech.

Naród polski żywi uczucia najgłębszej solidarności i sympatii dla patriotycznego ruchu Francji w jego walce przeciw remilitaryzacji Niemiec — o pokojowe, demokratyczne rozwiązanie problemu niemieckiego.

Wracając myślą do okresu przedwojennego i patrząc na rozwój spraw w Europie zachodniej, uświadamiamy sobie, w jakiej mierze prowadzenie samodzielnej i prawdziwie narodowej polityki zagranicznej zostało u nas umożliwione dzięki naszej rewolucji, dzięki głębokim przemianom politycznym i gospodarczym, jakie zaszły w historii naszego narodu, dzięki niezłomnej przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej, dzięki nieustannemu umacnianiu naszych sił obronnych i nierozrwalnej więzi spajającej nasze Wojsko Ludowe z klasą robotniczą i narodem. Polska przestała być igraszką mocarstw. Nigdy nie wróca czasy przedwrzesniowe, gdy obce mocarstwa używały Polski jako pionka w swych rozgrywkach. Nigdy nie wróca czasy, gdy zaprzędane obcym rządy polskiej burżuazji usiłowały uspić czujność narodu polskiego nieuczciwymi gwarancjami mocarstw imperialistycznych.

Każdy etap naszego rozwoju potwierdza słuszność drogi, na którą wprowadziła Polskę nasza rewolucja ludowa. Potwierdza tę prawdę, że związanie sprawy Polski ze sprawą postępu na świecie stanowi najpewniejszą gwarancję naszego niepodległego bytu, naszego zwycięskiego marszu do zbudowania ustroju dobrobytu i szczęścia mas pracujących.

Z analizy sytuacji międzynarodowej i miejsca Polski w świecie wynikają następujące konkretne zadania:

1. Umocnić ze wszystkich sił naszą nierozrwalną braterską więź ideologiczną i wielką przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Jesteśmy silni siłą tego sojuszu, tak samo jak byliśmy niegdyś słabi, gdy rządy przedwrzesniowe, zdradzając najżywniejsze interesy narodu polskiego, przeciwstawiały się współpracy z wielkim narodem potężnego Kraju Rad.

2. Rozwijać i pogłębiać stosunki przyjaźni i współpracy z krajami obozu demokratycznego. Szczycimy się naszą przyjaźnią z wielkim narodem chińskim. Umocniamy przyjazne stosunki z naszym sąsiadem, bratnią

Czechosłowacją. Pogłębiały dobrosąsiedzkie przyjazne stosunki i zacieśniamy więź solidarności z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Będziemy nadal nieść pomoc bohaterstwu narodowi koreańskiemu. Stosunki serdecznej przyjaźni łączą nas z Rumunią, Węgrami, Bułgarią, Albanią i Mongolską Republiką Ludową.

3. Walczyć będziemy o dalsze odprężenie sytuacji międzynarodowej, o kontynuowanie rokowań, o zakaz użycia broni atomowej i wszelkich innych broni masowej zagłady, o redukcję zbrojeń, o porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami, o europejski system bezpieczeństwa zbiorowego, o prawo narodów do samostanowienia i suwerenności. Poprzemy każdy uczelwy wysiłek zmierzający do rozwiązania problemu niemieckiego na bazie demokratycznej, na bazie utworzenia zjednoczonych, pokojowych Niemiec.

4. Polska nie będzie szczędzić starań, aby rozszerzyć płaszczyznę współpracy międzynarodowej między wszystkimi państwami bez względu na ustrój i formę rządu, szczególnie w dziedzinie handlowej.

5. W walce o pokój i postęp umacniać będziemy przyjaźń i solidarność z bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi

wszystkich krajów. Będziemy jeszcze bardziej pogłębiać ideę międzynarodowej solidarności z masami pracującymi świata.

6. Masy pracujące Polski, cały naród winien wzmocnić wysiłek twórczy w realizowaniu naszych planów, w umocnieniu naszych osiągnięć gospodarczych, na których opiera się nasza polityka zagraniczna. Nie wolno nam zapominać, że wciąż istnieją reakcyjne, imperialistyczne siły, które dążą do zaostrożenia i spotęgowania napięcia międzynarodowego, do rozpętania nowej wojny. Dlatego też — broniąc ze wszystkich sił wielkiej i świętej dla wszystkich narodów sprawy pokoju — musimy pamiętać o umacnianiu naszych sił obronnych, aby wespół z potężnymi siłami ZSRR i całego obozu demokratycznego zapewnić pokój światowy, a tym samym bezpieczeństwo naszej Ojczyzny.

Następną część sprawozdania Komitetu Centralnego PZPR zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Walka z wskrzeszaniem militarystyki niemieckiego wspólną sprawą narodów Francji i Polski

Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ (PAP)

W Paryżu odbyły się dwudniowe obrady Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. W wyniku obrad uchwalona została rezolucja, która głosi m. in.:

— Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, zwołany z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski jak również dziesiątej rocznicy utworzenia Towa-

rzystwa, stwierdza, że zadaniem Towarzystwa jest zacieśnianie i pogłębianie tradycyjnej przyjaźni łączącej naród polski z narodem francuskim.

Towarzystwo będzie nadal popierało walkę przeciwko „europejskiej wspólnotce obronnej”, potwierdzając tym samym, że interesy Francji i Polski w obliczu wskrzesza-

nia militarystyki niemieckiej — są jednakowe.

Kongres domaga się, aby wymiana kulturalna między Francją a Polską została w pełni przywrócona.

Wobec pogłębiania się kryzysu gospodarczego we Francji Kongres stwierdza, że rozszerzanie stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, a zwłaszcza z Polską, jest niezbędnym warunkiem ożywienia gospodarki francuskiej.

W zakończeniu rezolucja podkreśla, że w związku z dziesiątą rocznicą wyzwolenia Polski, Miesiąc Przyjaźni Francusko-Polskiej, który odbędzie się od 15 kwietnia do 15 maja br. — będzie miał szczególnie doniosłe znaczenie.

Po obradach odbyły się wybory członków Komitetu Naczelnego Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. Do Komitetu wybrani zostali m. in.: profesor Fryderyk Joliot-Curie, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugénie Coton, sekretarz CGT Tournade, sekretarz Związku Zawodowego Górników Duguet, senator Primet, deputowany Florimond Bonte, profesorowie Bruneau, Portal, Ehrnard i Chevallier, księża Pierre i Depierre, pisarze Cazin i Funet, adwokaci Noaro i Vienney oraz generał Corguille.

Polska koparka czerpakowa o wysokości 8-piętrowej kamienicy i wadze 700 ton rozpoczęła ruch próbny

WARSZAWA (PAP)

Prototyp polskiej koparki czerpakowej oddany został 9 bm. do ruchu próbnego, po zakończeniu montażu przez załogę Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych.

Przeprowadzone w ostatnich dniach próby działania podstawowych mechanizmów koparki wypadły pomyślnie.

Do walki przeciwko tworzeniu armii europejskiej używa przedwyborcze orędzie KP Holandii

PARYŻ (PAP)

Dziennik „De Waarheid” opublikował orędzie Komunistycznej Partii Holandii do narodu w związku z wyborami do stanów prowincjonalnych, które odbędą się 21 kwietnia br.

Partia Komunistyczna nawoływała do podjęcia uporczywej walki o poprawę warunków życia mas pracujących, partia wzywała klasę robotniczą do jedności akcji po to, aby w wyborach zadąć głos ludowej partii katolickiej, będącej „partią czarnej reakcji”.

Partia Komunistyczna apeluje do narodu holenderskiego, aby walczył zdecydowanie przeciwko „armii europejskiej”. Zapewnić można egzystencję i dobrobyt tylko w takim wypadku — stwierdza orędzie — jeśli plan utworzenia „armii europejskiej” zastąpiony zostanie układem o zbiorowym bezpieczeństwie — co zaproponował Związek Radziecki w Berlinie.

Koparka ta, której wysokość równa jest 8-piętrowej kamienicy, wydobywać będzie i ładować w ciągu godziny 800 metrów sześć. piasku, tzn. cały pociąg złożony z 50 wagonów. Maszyna waży 700 ton.

Polska koparka czerpakowa znajduje szerokie zastosowanie w odkrywkowych kopalniach węgla — przy zdejmowaniu wierzchnich warstw ziemi oraz w kopalniach węgla brunatnego. Przede wszystkim jednak uruchomienie produkcji koparek czerpakowych ma wielkie znaczenie dla zaopatrywania w piasek kopalni, które stosują względnie mają stosować podszadkę płynną.

Załoga koparki, która zastępuje pracę tysiąca ludzi, stanowią tylko 3 osoby. Wszyście urządzenia koparki kierowane są automatycznie.

Otwarcie IX sesji Komisji Ekonomicznej ONZ dla Europy

9 bm. rozpoczęła się w Genewie IX sesja Komisji Ekonomicznej ONZ dla Europy. W obradach sesji biorą udział przedstawiciele 24 krajów europejskich i USA oraz reprezentanci szeregu organizacji współpracujących z Komisją. Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister handlu zagranicznego ZSRR P. N. Kuzynkin.

W pracach sesji bierze udział delegacja Polski z ministrem pełnomocnym J. Kat-Suchym na czele.

Obrady sesji zagała przewodniczący Komisji Ekonomicznej ONZ dla Europy, Ulrich (Czechosłowacja).

ZAGRANICĄ

Jak donosi Agencja Nowych Chin z Kaesongu, 9 marca br. na posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej, przedstawiciele strony koreańsko-chińskiej — generał Li San-cho oskarżył Amerykanów o zatrzymywanie przez mocą większej liczby osób cywilnych przesiedlonych w czasie wojny. Li San-cho zażądał, aby strona amerykańska zwróciła wszystkie osoby cywilne, zatrzymywane przez nich przemocą.

Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w dniu 8 marca br. generał Nagib, oprócz funkcji prezydenta Republiki Egiptu, objął ponownie funkcję premiera oraz przewodniczącego „rady rewolucyjnej”. — Dotychczasowy premier i przewodniczący „rady rewolucyjnej” — Nasser został wicepremierem.

Vietnamska Agencja Informacyjna ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej — Hoang Min-gama, w którym wyraża on protest przeciwko ingerencji amerykańskiej w wojnę w Indochinach.

12 DNI PRZED TERMINEM załoga punktu Skupu Warzyw i Owoców w Krotoszynie wykonała zobowiązanie przedzjazdowe. Dzięki realizacji podejmowanych zobowiązań załoga ta przyczyniła się do rozwoju warzywnictwa i sadownictwa w powiecie. Jeszcze w ub. roku istniało załadowo 340 okien inspektorycznych, a obecnie jest ich już około 4.000. (E. Z.)

AMATORSKI ZESTÓŁ PIESNI I TANCA powstał ostatnio przy PSS w Szamotułach. Zespół ten dla uczczenia II Zjazdu partii zobowiązał się zorganizować swój pierwszy występ w skróconym terminie. (T. F.)

MIEJSKA STACJA SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNA otworzyła ostatnio przy Wydziale Zdrowia Prezydium MRN w Lesznie. Posiada ona pracownię badań: pożywkę, żywności, wody i bakteriologiczną. (R.)

URZĄD POCZTOWY W ZIELONEJ GÓRZE przystąpił do zakładania skrzynek listowych na kioskach schodowych.

ROBOTNICZY EKSPOZYTUR PKS w Zielonej Górze, realizując zobowiązania przedzjazdowe, wybudowali kuźnię zakładową oraz magazyn podręczny.

SULECHOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO uruchomiły ostatnio kilka punktów usługowych. M. in. w Sulechowie otworzy placówkę naprawy maszyn do pisania i maszyn do szycia, w Kolsku — warsztat stolarsko-kołodziejski, a w Babimoście — punkt rymarsko-kołodziejski.

CHŁOPI Z GROMADY KŁODAWA, powiat Gorzów: Lipski, Rojkowski, Zoladziewski i inni w czynnie przedzjazdowym zobowiązali się zwiększyć pogołowienie chłopów odpowiedziami robotniczymi gorzowskich zakładów pracy, deklarując pomoc w remontach maszyn potrzebnych do siewów wiosennych. (tur)

ZAŁOGA PAROWOZOWNI PKP w Zbąszynku przyjęła opiekę techniczną nad placówką POM w Lutolu Suchym.

ROBOTNIK DZM W SZPROTAWIE — J. KIJANKA, stosując metodę Kaji, zmniejszył odsetek braków z 12 do 6 proc.

Nauczyciele pomagają ZMP - owcom

W wyborach nowych władz ZMP czynny udział biorą młodzi nauczyciele ZMP-owcy.

Na posiedzeniu wyborczym Zarządu Gminnego ZMP w Mieście (pow. Wągrowiec) stwierdzono, że największy wkład pracy w uaktywnienie całego koła dali młodzi nauczyciele ze szkoły podstawowej. Na szczególnie wyróżnienie zasłużyli: Teresa Lorenc, Stanisława Gras i Helena Wyszynska. Dzięki ich pracy powiększyły się znacznie szeregi ZMP. W gromadach: Kiełpa, Sarbia, Zbierka i wielu innych, opracowano nowe plany pracy i organizuje się zespoły artystyczne.

Młodzi nauczyciele: Teresa Lorenc, Stanisława Gras, Helena Wyszynska oraz Kazimierz Gruska, wstąpili ostatnio w szeregi kandydatów PZPR. (Kdw)

Uczyć, a jeśli to nie pomaga — karać

Nie ma prawie tygodnia, aby do działu listów dyrektora Ekspozytury PKS w Zielonej Górze nie wpływały skargi i zażalenia na obsługę autobusów. Wpływają nawet zbiorowe petycje osób dojeżdżających codziennie do pracy do Zielonej Góry. Tak np. mieszkańcy gromady Ługowo uskarżają się, że kierowcy na przystanku „na żądanie”, z którego prowadzi najkrótsza droga do tej wsi, zatrzymują autobus według swego „widzi mi się”, a nie — życzliwych pasażerów. To znów konduktorki na trasie Zielona Góra — Wojsztyn mimo, że miejsca stojące są jeszcze wolne, nie wpuszczają podróżnych na mniejszych przystankach.

Nierazko samowola kierowców graniczy wprost z arogancją. Oto np. pracownica cukierni „Felenia” w Zielonej Górze, Helena Nowak, codziennie dojeżdżająca do pracy z wioski Zawady, w dniu 30 stycznia br., mimo posiadania biletu miesięcznego, została bez powodu siłą wyrzucona z wozu przez kierowcę Zadonia.

Od tego dnia ów kierowca odnosi się do pasażerki nie

Jeszcze jeden przykład zwycięstwa wspólnej gospodarki

Jedną z największych spółdzielni produkcyjnych w powiecie krotoszyńskim jest powstała przed trzema laty spółdzielnia w Kromolicach. Obszar jej wynosił wówczas 540 hektarów, zaś inwentarz wniesiony przez członków składał się z 29 koni, tyluś krów i 61 sztuk trzody chlewnej.

W skutek wrogiej działalności kulańskiej, spółdzielnia w Kromolicach musiała przeżyć ciężką niejedną trudność, lecz wyszła zwycięsko z tej walki, wykazując wyjątkowość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Dużą rolę we wzroście spółdzielni odegrała praca uświadamiająca prowadzona wśród jej członków przez aktywistów partyjnych oraz pracowników rad narodowych.

Chłopi z Kromolic zrozumieli tym lepiej, że gospodarstwo państwowe oparte na stałej i systematycznej pracy każdego spółdzielcy przynosi wzrost poziomu materialnego i kulturalnego życia. Przekonali się o tym również ci, którzy żyli dotychczas nadal na swych indywidualnych gospodarstwach. Toteż liczba członków spółdzielni powiększyła się obecnie do 77, a obszar gruntów wzrósł do 713 hektarów.

Również i państwo okazało spółdzielni dużą pomoc w

postaci kredytów. Za pieniądze te m. in. zmechanizowano i zelektryfikowano gospodarstwo, wyremontowano sto doły i budynki gospodarcze oraz wybudowano nowy kur-nik na 1000 kur. Ponadto spółdzielnia zamierza powiększyć pogłowie inwentarza żywego, a zwłaszcza trzody chlewnej do 240 sztuk, owiec do 413 sztuk i hodowlę drobiu do 1500 kur. Dzięki racjonalnej gospodarce wzrosła produkcja roślinna, toteż spółdzielnia wypełniła zobowiązania wobec państwa tak w odstawach zboża i mleka, jak i w spłacie podatków.

W ramach współzawodnictwa grupowego spółdzielnia wykonała wszystkie planowe prace polowe w terminie, a to głównie dzięki takim członkom spółdzielni, jak: Józef Tadaszak, Marian

Wachowiak, Stefan Kostół, Stanisław Wilczak, Kazimierz Noga, Franciszka Gruszka, Maria Miszka, Walenty Wojaszyk i Franciszek Gruszka. Na wyróżnienie zasługują również Franciszek Rauchut i brygadier POM Mieczysław Łukowski, którzy bez względu na pogodę starali się wykonać swe zadania zgodnie z planem. Inni, jak: Michał Joch-niak, Franciszek Aleksandrak i Władysław Szymański przyczynili się swą postawą do zdyscyplinowania spółdzielców, podciągając ich do wydajniejszej pracy.

Dzięki dobrze zorganizowanej pracy zespołowej spółdzielnia okrzepła, osiągając coraz lepsze wyniki, co z kolei poprawiło byt jej członków, zwiększyło znacznie ich dochody nie tylko w dniach obrachunkowych, ale i z działek przyzagrodowych. (fk)

Wysokie dochody uzyskują hodowcy owiec

Hodowla owiec to ważna gałąź w naszej gospodarce. Im więcej owiec, tym więcej wełny dla produkcji przemysłu włókienniczego. Dlatego państwo szczególną opieką otacza hodowców owiec, oferując im dobre ceny za wełnę.

Liczne przykłady dowodzą,

że tak chłopi gospodarujący indywidualnie jak i spółdzielcy uzyskują wysokie dochody z hodowli owiec. Tak na przykład małorolny Wacław Jastrzębski z Rościenna pod Skokami za 35 kg wełny otrzymał 3251 złotych. Ma on w swojej zagrodzie 11 owiec. Gospodarujący na 2 hektarach J. Kowalski z Gałęzowa (powiat Września) otrzymał za 68 kg wełny od 19 owiec 6395 zł. Spółdzielca Franciszek Brambor, który trzyma owce na działce przyzagrodowej sprzedał państwu 50 kg wełny za 4576 zł. Spółdzielnia Produkcyjna w Kikowie (powiat Szamotuły) otrzymała za wełnę 6400 zł, a spółdzielnia produkcyjna w Nowej Wsi Ujskiej dostała za wełnę 9200 zł.

Pokaźne dochody z hodowli owiec uzyskują także leśnicy, robotnicy leśni, drogowi itd., a więc i nierolnicy.

Szkoły i ogniska artystyczne przyjmują już zapisy uczniów

Od dnia 1 bm. do 20 czerwca szkoły i ogniska artystyczne — zawodowe przyjmują zapisy uczniów na rok szkolny 1954/1955 r. Państwowa Szkoła Muzyczna w Gnieźnie, ul. Mieczysława 36, posiada dział dziecięcy (fortepian, skrzypce, wiolonczela) dla uczniów w wieku 7—10 lat, oraz dział dla młodzieży i dorosłych (na wszystkie instrumenty i śpiew) od 11—25 lat.

Państwowa Szkoła Muzyczna w Kaliszu, ul. Kilińskiego 9 — dział dziecięcy obejmuje naukę gry na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli (wiek 7—10 lat) w dziale dla młodzieży i dorosłych (od 11—25 lat), nauka gry na wszystkich instrumentach oraz śpiew.

Ostatnio 92 pracowników służby zdrowia z województwa poznańskiego (w tym 2 mężczyzn) ukończyło trzy-miesięczny kurs pielęgnarski. Uroczyste zakończenie kursu i rozdanie nagród przedsięwzięte przez Państwową Szkołę Pielęgniarską w Poznaniu. Do przedsięwzięcia należą m. in.: Irena Póćniak, Zofia Kochańska i Honorata Zarane-k.

Na zdjęciu: dr Weinert — kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium WRN wręcza nagrodę książkową Honoracie Zarane-k z Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu. Fot. H. Ignor

IX Plenum KC PZPR stara się naprawić popełniane przez siebie błędy. Świadczy o tym uruchomienie punktu naprawy mebli przez Spółdzielnię Inwalidów „Jedność” przy ul. Bolesława Chrobrego oraz punktu cholewarskiego przy ul. 14 Lutego. Wkrótce powstaną dalsze punkty usługowe: bednarski, szklarski, naprawy torebek i teczek, odzieży i bielizny oraz punkt szewski. W kilku gromadach leżących w pobliżu Piły powstaną również punkty usługowe rymarswa i szewstwa. Spółdzielnia „Młot” po utworzeniu w Piłe warsztatu naprawy radia i maszyn do szycia oraz rowerów, uruchomi jeszcze punkty usługowe kowalsko-kołodziejskie. (Ko)

W Pile i okolicy powstają rzemieślnicze punkty usługowe

Sieć punktów usługowych winna być dostosowana do warunków terenowych i potrzeb ludności. Niestety — nie zawsze tak jest w Pile. Kierownictwa spółdzielni pracy i Prezydium MRN nie uwzględniały dotychczas istotnych potrzeb mieszkańców miasta. Toteż na ogół punkty usługowe powstawały wokół większych zakładów pracy, natomiast brak ich w gęsto zaludnionych dzielnicach robotniczych: na Staszycówce i Królowej Jadwigi. Rzemieślnicza Spółdzielnia Fryzjerów rozmieściła swe punkty usługowe tylko w centrum miasta, zapominając o mieszkańcach bardziej odległych dzielnic.

Obecnie spółdzielnia pracy, kierując się wytycznymi

Przed amatorskimi eliminacjami

Na próbie sztuki „Pociąg do Marsylii”

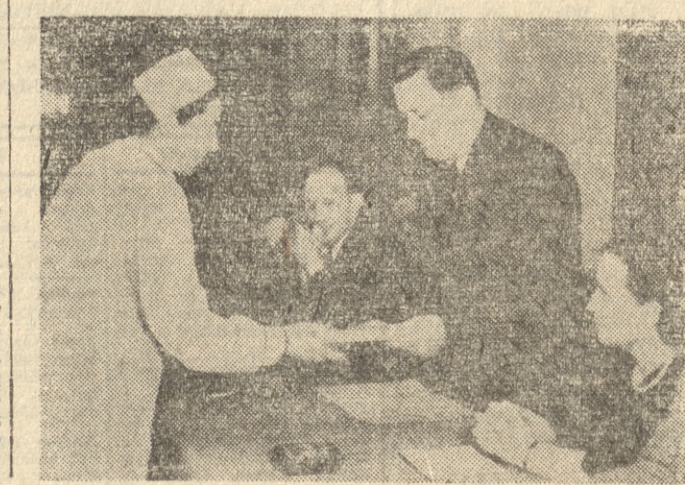
No tak! — Oczywiście, bez spółniakich nie mogłoby się obejść! — głos brzmiał wprawdzie nieco surowo, ale twarz pozostaje nadal uśmiechnięta. Instruktor Grzeszczak nie potrafi zbyt długo gniewać się na członków swego zespołu, zwłaszcza wtedy, gdy — jak teraz — pracują naprawdę rzetelnie.

Zespół Powiatowego Domu Kultury w Ostrowie już od kilku tygodni z zapalem przygotowuje się do konkursu,

który zorganizowany zostanie dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Ostrów to znane w całej Wielkopolsce miasto kojarzy — nie dziwne zatem, że artyści wybrali do konkursu sztukę najbardziej im bliską — zresztą nie tylko z tytułu — „Pociąg do Marsylii” — Krzysztofa Gruszczyńskiego.

Kiedy zespół jest w 35-osobowym komplecie — milknie gwar młodych głosów i rozpoczyna się próba.

Członkowie zespołu — to amatorzy, którzy pracują zawodowo w rozmaitych zakładach Ostrowa. Są wśród nich sprzedawcy, księgowi, technicy. Teraz na próbie, pod kierunkiem reżysera, mówią słowami walczyków o postępie Francuzów. Takimi zobaczymy ich na scenie. (t-n)



Dzięki mozolnej pracy badawczej

Produkcja nowych przetworów owocowych przestała być tajemnicą

W laboratorium Wielkopolskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie światło nie gasło długo w noc. Pracownicy, zajęci bezpośrednio przy produkcji, dawno już udali się na odpoczynek. Tylko dla 16-osobowego zespołu technicznego dzień pracy jeszcze się nie skończył. Zespół ten bowiem zobowiązał się dla uczczenia II Zjazdu partii opracować proces technologiczny dla wielu nowych, dotychczas nie produkowanych przetworów owocowo-warzywnych.

Próby trwały długo. Nie zawsze się udawały, mimo dużej wiedzy fachowej i długoletniego doświadczenia członków ekipy technicznej, do której należą m. in.: Bronisław Woźniak, Hieronim Trojanowski, Anna Chmielewska, Maria Brzostowska i Teofila Jungowa.

Wreszcie — pewnego dnia — mozolne próby zamieniły się w sukces. Zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu partii zostało chlubnie wykonane, a jednocześnie przestała być tajemnicą produkcja pasty owocowej, mieszanki rosółowej i wielu innych smakowitych wyrobów.

Przedstawiciele Centralnego Zarządu i Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego wyrazili zgodę na produkcję. Było to 1 grudnia ub. roku. Dzisiaj mamy połowę marca, lecz nowy asortyment wyrobów spożywczych — owoc wysiłku wielu ludzi, zalega tonami magazyny wytwórni. Nie dociera do konsumenta tylko dlatego, że Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego nie załatwiło takiej drobnostki, jaką jest ustalenie cen.

Załoga Wielkopolskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie chlubnie zrealizowała już większość zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu. Tak więc przekroczyła ona do końca ub. roku wartość planowej produkcji o 700 tysięcy zł. Wyprodukowano 106 ton nowych przetworów owocowo-warzywnych, wprowadzono metodę Zandarowej w marmoladziarni, zorganizowano koło artystyczne.

Pracownicy zakładów międzychodzich powitali II Zjazd partii wmożeniem wysiłku, rozumiejąc słowa Bolesława Bieruta, że „szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować”. (M)

Samory Wielkopolski

Nie ma! Jest!

- Są bułki maślane?
- Nie ma.
- Bułki z makiem?
- Nie ma.
- Obwarzanki?
- Nie ma.
- Proszę o chleb.
- Nie ma.

Takie dialogi słyszy się w piekarniach i sklepach z



pieczywem w Kole. Na dobitkę wszystkiego można tam nabyć zwykłe bułki, lecz często niezbyt świeże oraz dwa lub trzy gatunki chleba.

A co jest?

Jest za to w chlebie bardzo często niespodzianka w postaci... opał.

Tak jest, ziarenka węgla w chlebie nie należą do rzadkości.

Jednakże mieszkańcy Kola miast „czarnych brylantów” w chlebie, wołają go bez nich, nie mówiąc już o urozmaiceniu — pieczywa. (n)

Śladem interwencji „Głosu”

Sklep nr 5 — bez zarzutu

W jednym z artykułów skrytykowaliśmy niewłaściwe podejście do konsumentów ekspedient sklepu rzeźnicznego nr 5 przy ul. Grottera w Zielonej Górze, wskazując jednocześnie na zaniedbany wygląd tej placówki. Dyrekcja MMH udzieliła nagany obsługującemu i przeniosła go do innego sklepu, a kierownictwo tej placówki powierzono wzorowej pracownicy Janinie Tater. Dzisiaj sklep nr 5 jest przez klientów szlusznie uważany za jeden z najlepszych, dzięki dobremu zaopatrzeniu, uprzejmości obsługi i czystości. (tur.)

12 KRONIKA MARZEC

PIĄTEK	
Grzegorza,	Bernarda
Stonice w.: 5,59	zach.: 17,34
Księżyc w.: 9,57	zach.: 2,46

Pochmurno i początkowo mglisto. Nocą temperatura nieco poniżej 0 st. C. dniem maksymalnie około +1 st. C. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19 II pr. telefon nr nr 62-70. 63-51 74-21 75-21 78-63

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań

K-5-10289

Zakłady roszarnicze Gorzów i Radwanica współzawodniczą

Śladem Zakładów Metalowych „Gorzów” i Fabryki Zgrzeblarek w Zielonej Górze, do współzawodnictwa umownego o przedterminowe wykonanie planu rocznego, przystąpiły Gorzowskie Zakłady Roszarnicze oraz Głogowskie Zakłady Roszarnicze w Radwanicy.

Obydwie załogi w podpisanej umowie ustaliły formy współzawodnictwa, dotyczące walki o wzrost produkcji, polepszenia jakości produktu, poprawy warunków pracy załogi oraz udzielania pomocy wsi, stanowiącej bazę surowcową dla zakładów roszarniczych.

Załoga Gorzowskich Zakładów Roszarniczych przysięgała do współzawodnictwa objęła jednocześnie szefostwo nad GOM w Karnie (pow. Gorzów), a Głogowskie Zakłady Roszarnicze objęły szefostwo nad GOM w Radwanicach oraz Spółdzielnią Produkcyjną w Nowej Kuźni, pow. Głogów. (czm)



SPORT



Sekcja... rozdziału sprzętu

Przed paroma laty Zarząd Okręgu PKS w Poznaniu zakupił przeszło 20 kompletów narciarskich (buty, narty, kijki, rękawice i bluzy). Korzystali z niego dzieci i pracownicy udający się na wczasy. Koszt wyposażenia takiego kompletu wynosił od 10 do 15 zł, przeznaczonych na konserwację. Tak było do listopada 1953 roku.

„Stwierdzono” jednak wóczas, że sprzęt niszczy się (mimo, że wspaniale służył wczasowicem) i znaleziono radynkalny środek, by pozbyć siękłopotu. Po prostu należałousunąć narciarski ekwipunekz listy inwentarza. Powstaławięc „genialna” myśl rozprze-dania narciarskiego sprzętu. Dla stworzenia prawnychpodstaw powołano (ale nie do życia) sekcję narciarską, której członkowie mielioby pierwszeństwo w zakupie ekwipunku.

Pięciorosobowa komisja w składzie: przewodniczący Kola Sportowego — Dereziński, sekretarz rady — Wozniński, członkowie Kiegiel, Józwiak i Mania oraz sekretarz rady miejscowej Stachowiak i II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — Słomka, po ustaleniu przez odrębną komisję ceny sprzętu (uznane-go w 85 do 90 proc. za zużyty) na ok. 150 zł za komplet dokonała podziału. W myśl zasady „ręka rękę myje” wszyscy członkowie komisji — za wyjątkiem II sekretarza podstawowej organizacji partyjnej — Słomki — byli pierwszymi nabywcami nart i butów. Zarząd Okręgowy Związku Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego reprezentował w komisji ob. Antoniewicz, któ-

ry również otrzymał komplet narciarski. Oczywiście nie dziwnego, że przy takim rozdziale narty, kijki i rękawice trafiły pod właściwy adres. Nie wszyscy nabywcy są narciarzami. Przydzielano za to „aktywiście” koła. Maria Eichorst na przykład otrzymała narciarski ekwipunek za to, że była bliską zdobycia SPO. Inni „aktywiści” grają w tenisa stołowego, szachy, latem w siatkówkę, a w zimie... chodzą w narciarskich butach do pracy.

Oczywiście taki system rozdziału omijający załogę zakładu nie pobudza do naprawde aktywnego życia sportowego. Złe się stało w Kole Sportowym Kolejarskim przy PKS. A winę za popeł-

nione błędy ponosi rada miejska, Koło ZMP i dyrekcja.

Z popełnionych błędów wynika, że nie dostrzegano tam potrzeb załogi w zakresie kultury fizycznej. Napętnowanie wymaga również fakt, że przewodnicząca ZMP — ob. Eichorst, starszy referent socjalny, zgodziła się na rozprzedaż sprzętu, by pozbyć się kłopotu jego konserwacji, że rada miejscowa i członkowie partii nie wykazali dostatecznej czujności, która w konsekwencji doprowadziła do niewłaściwego rozprzedażu zakupionych ońsi za pieniądze z referatu socjalnego nart i butów. Sądzimy, że sprawa rozdziału kompletów narciarskich stanie na zebraniu koła sportowego, omówiona będzie przez organizację ZMP-owską i radę miejscową, a w stosunku do winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje. Czekamy na wyjaśnienie!

K. MARWICZ

Teatry

OPERA — godz. 19
„Oleto” — godz. 19
„Domek z kart” — godz. 19
NOWY — godz. 19 „Eu-
genia Grandet”
KOMEDIA MUZYCZ-
NA — g. 19.30 „Pół-
na miłość”
MELODEGO WIDZA —
g. 16.30 — „Bajka
chińska”
TEATR SATYRYKOW
g. 19.30 — „Bez znie-
czulenia”
OBJAZDOWY TEATR
DLA DZIECI —
„GNOM”, sala Domu
Zolnierza, ul. Nie-
złomnych, g. 16.30 —
„Kopciuszek”
PANSTW. TEATR W
GNIEZNIU:
Pleszew — „Takie cza-
sy”

Kina

APOLLO — g. 15.30,
17.30 i 19.30 — „Stra-
żnica w górach” (ra-
dziecki)
BAŁTYK — g. 14.30,
16.30, 18.30 i 20.30 —
„Strażnica w górach”
MUZA — g. 11, 16, 18
i 20 — „Przygoda na
Mariensztacie” (pol-
ski)
RIALTO — g. 16, 18 i
20 — „Rzym — go-
dzina 11” (włoski)

CO•CDZIE•KIEDY

WARTA — g. 14, 16, 18
i 20 — „Milcząca ba-
rykada” (czeski)
PIAST — g. 19 „Strajk
w Szanghaju” (chiń-
ski)
METALOWIEC — g.
17 i 19.30 „Przełom”,
II seria (radz.)
PUSZCZYKOWO — g.
19 — „Nadziei za
dwa grosze” (włoski)
FOTOPLASTIKON, ul.
Armii Czerwonej 53
— g. 10-22 „Podróż
po Afryce”

Wystawy

CBWA, al. Marcinkow-
skiego 28 — „Wysta-
wa prac Bronisława
Bryknera” (Kraków)
g. 10-18
ZW. ART. PLASTY-
KOW, ul. 27 Grud-
nia 4 — g. 10-13 —
„Akwarele i rysun-
ki” — Alojzego Kra-
kowskiego
Koncerty
PANSTW. FILHAR-
MONIA — aula U.P.
g. 19.15 — „Koncert
symfoniczny dla u-
czczenia II Zjazdu
partii” — dyr. St.

Wisłocki, — Tadeusz
Wróński (skrzypce)

Odczyty

WOJ. KLUB TPP-R,
ul. Fr. Ratajczaka 37
g. 10 — „Impreza po-
radnicza dla kier.
światła wiejskich,
pow. Ostrów”
PREZYDIUM MRN —
Nowy Ratusz — g. 17
prelekcja nt. „Zało-
żenia architektonicz-
ne w mieście socjal-
istycznym” — mgr
inż. Edward Tyc

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04,
17, 18.10, 21, 23.50
Muzyka: 5.20 (P), 6.15 (P), 6.45,
6.50, 7.20 — poranna,
12.15, 12.25 — na swo-
ją nutę, 13 — kon-
cert rozrywkowy —
13.40 — pieśni kom-
pozytorów polskich i
rosyjskich, 14.05 —
chwila muzyki, 14.30
dla miłośników pie-
śni i muzyki, 15 —

Biuletyn informacyjny WKKF i Wojewódzkiej Przychodni Sportowo - Lekarskiej

Ukazał się pierwszy Biuletyn Informacyjny WKKF i Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej w Poznaniu, który wychodzić będzie raz w miesiącu. Celem biuletynu, który otrzymują Okręgowe Rady Zrzeszeń i Pionów Sportowych, wszystkie KKKF wraz z Sekcjami Społecznymi WKKF Poznań, Miejskie i Powiatowe Wydziały Zdrowia, Poradnie Sportowo-Lekarskie oraz instytucje nadzórne — jest usprawnienie kontroli sportowo-lekarskiej.

Rady Okręgowe poprzez swoje koła winny szczegółowo zapoznać z biuletynem wszystkich zawodników, a wyczynowych przede wszystkim.

Pierwszy biuletyn przynosi szczegółowe zarządzenia dotyczące badania lekarskiego zawodników i ich uprawnień do uczestnictwa w rozgrywkach.

(P)

wiazanka melodii z op. „Wiktorii i jej huzar”, 16.20 (P) frag-
ment oper rosyjskich
16.50 (P) — komen-
taryz aktualny, 17.20
(P) — pieśni polskie,
18.40 — francuskie
pieśni ludowe, 19.05
utwory wiolonczelo-
we, 20.20 — „Opo-
wiesć o walecu”, 21.36
tancerna, 23 — kon-
cert symfoniczny

Audycje inne:

5.10 i 12.45 — dla wsi,
14.10 — szkolna, 15.10
„Pierwsze kroki” —
fragm. opow., 15.30
dla dzieci, 16.50 Wsze-
chna Radiowa, kurs
II 17.05 — radiowy
klub racjonalizato-
rów, 17.30 — sprawo-
zanie z II Zjazdu
partii, 18.20 (P) wia-
domości światłowe,
18.30 — „Dlaczego
właśnie on” — poga-
danka, 19.30 — mu-
zyka i aktualności,
20 — nowe wieści
o partii, 21.50 — z
życia Związku Ra-
dzieckiego, 22.20 —
sprawozdanie z II
Zjazdu partii

Sport:

19.20 — pogadanka
sportowa, 21.26 wia-
domości sportowe

Tworząc gospodarstwa zespołowe podwyższamy produkcję rolną i zrealizujemy wytyczne IX Plenum

W gminie Września-Południe istnieje już 17 spółdzielni produkcyjnych, z których większość obejmuje całe wioski. Fakt, że w ostatniej gromadzie tej gminy powstanie w najbliższych dniach spółdzielnia, świadczy najdobitniej, że chłopie rozumieją znaczenie kolektywnej pracy, jak również własne korzyści z niej płynące.

W gminie Września-Południe nie było już w ubiegłym roku ani jednego hektara ziemi nie zagospodarowanej. Ziemię leżącą odłogiem przekazano w użytkowanie zespołom uprawowym i to w gromadach: Gozdowo, Węgierki, Zerniki, Klepasz i Nowawieś Królewska.

Z roku na rok we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, przez stosowanie nowoczesnej techniki podnosi się produkcja rolna. W porównaniu ze zbiorami w gospodarstwach indywidualnych na przykład, w których w ubiegłym roku otrzymano przeciętnie 11,5 kwintala zboża z 1 hektara — spółdzielcy zbierali o 2 do 4 kwintale więcej. Najlepsze zbiory miała spółdzielnia produkcyjna w Chwalibogowie, która pierwsza zastosowała siew krzyżowy. Z hektara ziemi spółdzielcy zebrali żyta — 16 q, a pszenicy — 18 q.

Przez stosowanie nowoczesnej techniki i agrotechniki, racjonalne nawożenie gleby, odpowiednie stosowanie nawozów sztucznych i obornika podniosła się produkcja rolnicza w porównaniu z 1952 rokiem o 15 proc. Do zwiększenia produkcji przyczyniają się także instruktorzy rolni, prowadząc szkolenia fachowe w poszczególnych spółdzielniach i w gromadach indywidualnych oraz kontrolując przebieg zasiewów, zaprawę ziarna itp.

Hodowla trzody, w porównaniu z rokiem 1952 podniosła się w roku ubiegłym o 27 proc., w bieżącym roku na tomiast we wszystkich istniejących spółdzielniach produkcyjnych postanowiono ją zwiększyć o 45 proc. Do systematycznego zwiększania ilości trzody przyczyniają się istniejące stacje kopulacyjne, których dotychczas założono 10. W bieżącym roku powstanie jeszcze 4 takie stacje w spółdzielniach: Kle-

pasz, Obłączkowo, Nowawieś Królewska i Sołeczna.

Realizując wytyczne IX Plenum postanowiono znacznie zwiększyć produkcję owoców i warzyw wczesnarki przez rozszerzenie gospodarki inspekcyjnej i cieplarnianej. Dotychczas istnieją w naszej gminie 4 sady handlowe i to w spółdzielniach produkcyjnych: Chwalibogowo, Białeżyce, Bardo i Gozdowo-Młyn. W bieżącym roku powstają jeszcze sady w spółdzielniach produkcyjnych: Chocicza Mała na obszarze 15 ha oraz w Sołecznej (500 drzew owocowych). W tych samych spółdzielniach przystąpiono również do budowy cieplarni.

Wykorzystując wszystkie rezerwy, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w porozumieniu z rolnikami postanowiło zwiększyć znacznie produkcję rolniczą i zwierzęcą. Zbiory zbóż mają być wyższe od ubiegłego roku, co najmniej o 10 proc., ziemniaków o 7 proc., sadzeńiaków kwalifikowanych o 40 proc. Wzrosną także zbiory buraków cukrowych o 10 proc., a włókniśnych i oleistych o 15 proc., hodowla bydła natomiast o 10 proc., a trzody chlewnej o 10 do 15 proc.

Wszystkie spółdzielnie oraz chłopie indywidualni zakładają będą stopy kompostowe celem nawożenia łąk i pastwisk oraz granulować superfosfat i wysiewać go siewnikami, których jest dostateczna ilość, bo 60 sztuk. Wymianą zboża siewnego zajmują się trzy spółdzielnie prod., prowadzące gospodarstwo nasienne: Gozdowo-Młyn, Białeżyce i Chocicza Mała. Ziarno siewne więc jest i będzie dostarczone spółdzielniom i chłopom indywidualnym na czas.

Władysław Karbowski
zastępca przewodniczącego
Prezydium GRN
Września-Południe

U progu rozgrywek piłkarskich

Sekcja Piłki Nożnej MKKF w Poznaniu organizuje w dniu 18 bm. o godz. 17 w sali Marmurowej Nowego Ratusza odprawę wszystkich piłkarzy miasta Poznania. Program tej odprawy przewiduje referat wiceprzewodniczącego Prezydium Poznańskiej Ligi Międzywojewódzkiej, Gorącznika, o zachowaniu się zawodników na boiskach oraz referat przedstawiciela Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej.

Odprawę zakończy część artystyczna oraz film sportowy. (X)



Mając teraz więcej swobody, zabrałem się do garnceństwa. Przy ognisku mogliśmy piec na różnie, natomiast nie mogliśmy gotować z braku garnków. Szczep Arawaków znał sztukę wyrabiania naczyń z gliny palonej. Przy wydajnej pomocy chłopaków wkrótce otrzymałem niezłe wyniki. W pobliżu Jeziora Obfitości znaleźliśmy zdatną glinę, obok mej jaskini zbudowaliśmy z kamieni piec. Zaczęliśmy lepić i wypalać.



Przypominałem sobie z książek, jak przy tej pracy męczył się Robinson Kruzoe. I nam nie udawało się od pierwszych razów, garnki z początku pękały; ale jakoś to poszło.

Możność gotowania potraw bardzo nam się przydała. Mięso, w różny sposób teraz przyrządzane, lepiej smakowało, a niektórzy jarzyny, jakie chłopacy znosili, a szczególnie wszelkie korzenie, jedynie w gotowanym należało spożywać stanie.

Wspomnienie Robinsona Kruzoe przywiodło mi na pamięć różne jego przypadki, a zwłaszcza jego przeżycia z Piętaszkiem, przecież Indianinem, tak samo jak Arnak i Wągura. Robinson nie żywił do czerwono-skórych tego uprzedzenia, jakie żywiłem ja, urodzony na kresach lasów wirginijskich

człowiek walki, więc jemu łatwo przyszło pokochać swego Piętaszka, jak dobry patriarcha kocha swego oddanego sługę. Ale też i Piętaszek był całkiem inszy niż moi młodsi towarzysze. Jak się cieszył, że mógł służyć swemu dobrodziejowi; z jaką rozkoszą kładł jego nogę na swym karku na znak poddaństwa; jakim nieustannym, podnieconym szczęściem napawała go radość wiernego służenia swemu panu aż do ostatniego tchu!

Urzekająca wizja tak pocziwego, szlachetnego dzikusa nie dawała mi teraz spokoju i czasem, w chwilach wytchnienia, pobudzała we mnie dziwne, acz niedorzeczne — przynam się — marzenia. Moi towarzysze nie umieli wprawdzie się w zachwyt tak jak Piętaszek, nie mieli głosnych, dziecięcych wybuchów, szczególnie Arnak był opanowany, ale pracę zawsze wykonywali chętnie, co prawda bez uniesienia i pośpiechu, wszakże i bez ociągania się. Gdyby — kusila mnie myśl — gdyby z tych dwóch zrobić sobie takich nowych Piętaszków? Gdyby obrócić ich, przerobić w goriwych, oddanych mi do ostatniego tchnienia sługusów, którzy przez całe życie towarzyszyliby swemu panu wszędzie jak cienie, jak nieodstępne wyżły, nawet w lasach Wirginii czy Pensylwanii?

Ja byłem biały, oni Indianie. Uartym w tych stronach Ameryki zwyczajem mogłbym brutalnie narzucić im niewolę i poślą ich jako niewolników. Tego nie chciałem zrobić. Raczej wolałbym wpoić im ideał służenia, iżby sami poszli za mną, ich panem, jak w dym, szczęśliwi na wzór Piętaszka. Opętała mnie myśl, że warto było pokusić się o to samo, co tak niezmierznie snadnie udało się Robinsonowi.

Do sprawy zabrałem się z chytryością człowieka, który jasny wytknął sobie cel i kręcił do niego zmierzając ścieżką.

Opowiem wam — odezwałem się do chłopaków — niezwykle dzieje człowieka, Anglika jak ja, który kilkadziesiąt lat temu jako rozbitek przeżył połowę swego życia na bezludnej wyspie, gdzieś tu w naszej okolicy... Czy chcecie posłuchać?

Chcieli posłuchać, a Arnak zapisał: — Na bezludnej wyspie — to tutaj na tej naszej?

(Ciąg dalszy nastąpi)

(31)

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do budowy domu mieszkalnego przy ul. Wawrzyniaka narożnik ul. Szamarzewskiego zamknięta się ul. Wawrzyniaka dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Szamarzewskiego do nr. 21 na czas od 10. III. 54 do 30. X. 54. Objazd skierowuje się przez ul. Szamarzewskiego — ul. Staszica. K639

Pracownicy poszukiwani

Kierownika Sekcji Transportowej przyjmie zaraz Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu, Plac Kolegiacki nr 17, Dział Kadr. K559

Wykwalifikowanych krawców w ciężkiej odzieży męskiej na miarowy punkt usługowy, przy ul. Strzeleckiej nr 2, przyjmują Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Krawców Poznań ul. Strzelecka 2. Zgłoszenia kierować bezpośrednio do spółdzielni. K598

Dyrektora przedsiębiorstwa w Ślubicach oraz 10 wykwalifikowanych stolarzy, dyrektora przedsiębiorstwa w Dreźnie poszukuje W. Z. P. T. Zielona Góra. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w przemyśle drzewnym. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, ul. Srebrna Góra 1/3. K572

Głównego księgowego z wieloletnią praktyką — mieszkanie zapewnione oraz technika - elektryka wzgl. technika - mechanika zatrudni zaraz Lubuska Wytwórnia Win w Zielonej Górze, ul. Daszyńskiego 16. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr Lubuskiej Wytwórni Win. K573

Głównego księgowego, na terenie m. Poznania zatrudni Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów, Poznań, ul. Grunwaldzka 88 (Gospoda Targowa Pawilon 27). 23208g

Nieruchomości

Kamienice, wille, domki jednorodzinne, parcele, tereny przemysłowe, sadownicze, ogrodnicze poleca — poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 22820g

Dom lub połowę do 30.000 zł, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22980g.

Dom nowobudowany, pokój z kuchnią, półmorgowym ogrodem, całe wolne. Staro-
leka, 47.000 zł, domek: po-
kój z kuchnią, ogrodem, Za-
bikowo, 50.000 zł, sprzedam.
Nowak, Poznań, Czerw. Ar-
mii 26. 23028g

Kupno

Revolwerówkę do toczenia drzewa i metalu, oraz wiertarki, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22771g.

Planino dobre, kupię. Poznań, Gończyńska 32, m. 1. 22974g

Kupię rower używany, w dobrym stanie dla chłopca lat 12 (balonówka). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23051g.

Planino lub fortepian, może być podniszczony, kupię. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23076g.

Czyszczę wszelkie części z laku, korozji, również matuję
PIASKOWNIA
Fr. Ziemiak, czl. PRSM
Poznań, Dąbrowskiego 31
23211g

Sprzedaz

Radio z adapterem, szafkowe, 7.500 zł oraz motocykl marki „Tornax” sprzedam. Poznań, Drukarska 16, m. 11, od godz. 16-20. 3227p

Sypialnie jasną, fornierowaną oraz bufet, sprzedam. Ol-
szewska, Poznań - Zagórze,
blok 4, m. 3, od godz. 16 lub
niedziela. 22992g

Lampy 164 zastępcze, sprzedaje „Radioexpert” Poznań, obecnie Śniadeckich 1, pierwszy piętro. 22999g

Autko koszykowe, sprzedam. Poznań, Ciesielska 15, m. 15. 3224p

Szafę ogniotrwałą, kasę rejestracyjną, piec żelazny, różne regały i inne, sprzedam. Bralin, Wrocławska 54. 3223p

Lokale

Mieszkanie pełnokomfortowe 3-pokojowe, wille w Stal-nogrodzie, zamienie na równorzędne ewtl. mniejsze w Poznaniu lub najbliższej okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23062g.

Zamienie dwa pokoje z kuchnią, w śródmieściu Lublina, na podobne w Poznaniu. Of. „Prasa” Kraków, Rynek 46, nr 2563. K603

Zamienie 4-pokojowe mieszkanie w centrum Bydgoszczy na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 3099p.

Sprzedaz
maszyn do szycia

Poznań, ul. Chłapowskiego 3, m. 3
Kupuje maszyny kompletne i w częściach. 23091g

Nauka

Tańców ucze, również korespondencyjnie. Poznań, Mieczysława 27, m. 7. 23181g

Kursy pisania na maszynie i stenografii, organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Rokoszyńskiego 14 (na przeciw Dworca Zachodniego — Belweder) tel. 500-94. 22386g

Zguby

Zgubiono legitymację Związku ZKK nr 428994, Joana Luczaka, Damasławek, ul. Reguska 5. 3226p

Rozne

Przełamał: korzenie - używkiziół - jarzyn suszonych — rośl. odpadów użytkowych różnych oraz artykuł. chemicznych wykonuje: St. Ku-jawski, Ostrów Wlkp., ul. Wiosny Ludów 8, tel. 682. 3160p

Dnia 10 marca 1954, zmarła nagle wdowa po emerycie PKP, sp.

Emilia Maria Narepecha

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godz. 10.50, z kaplicy cmentarza na Junikowie.
Pogrzeb w smutku
23407g rodzina

Dnia 10 marca 1954 r., zmarła moja najdroższa żona, nasza troskliwa matka, przeżywszy lat 42, sp.

Zofia Laskowska
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godz. 14, z kaplicy cmentarza w Śwarzędzu
23367g
Mąż z dziećmi